Nr. 249. Sobota, 31. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Ludwika Wirskiego z Chrzanowa do Dobromila, a Aleksandra Krzanowskiego z Dobromila do Chrzanowa.

P. Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Ignacego Szczerbowskiego, Eugeniusza Kocowskiego, Jana Rutkowskiego, Erasta Buraczyńskiego, Michała Sochackiego, Józefa Szmyda i dr. Władysława Burzyńskiego zarządcami domen i lasów, a elewów leśnictwa: Adama Schwarza, Stanisława Schindlera, Marcina Kaweckiego, Zdzisława Gańczakowskiego, Teodora Sikorę, Witolda Roszkowskiego i Józefa Richtera, asystentami leśnictwa.

Pan Namiestnik przeznaczył c. k. inżyniera Michała Morawieckiego w Stanisławowie, do tymczasowego pełnienia funkcyj komisarza nadzoru kotłów parowych dla powiatów: bohorodczańskiego, borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego, horodeńskiego, kałuskiego, kołomyjskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, peczeniżyńskiego, stanisławowskiego, śniatyńskiego, tłumackiego i zaleszczyckiego.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 października b. r. do l. 144.296 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 października b. r. i zwracającym przytem uwagę na panujące w innych krajach i państwach zaraźliwe choroby zwierzęce, tudzież z dnia 29 października b. r. do l. 145.061, regulujące wywóz świń, przeznaczonych na rzeź z Galicyi do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 października.

Przemówienie
JE. Stanisława hr. Tarnowskiego.

W toku wczorajszej dyskusyi generalnej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie, zabrał między innymi głos JE. Stanisław hr. Tarnowski i przemówił w następujące słowa:

Krótko, a o ile zdołam będę się starał spokojnie mówić.

Właściwie powinienbym prosić Pana Marszałka tylko o głos do sprostowania faktu; bo naprawdę wszystko co mam powiedzieć, będzie tylko sprostowaniem faktów.

A więc naprzód:

Powodem żalów, skarg, i zapowiedzi, którąśmy z tamtych stron słyszeli, ma być odmowa gimnazyum stanisławowskiego. Tej odmowy niema. Jest tylko odroczenie. A jedno drugiemu wcale nie równe! (Głosy: Tak jest, słusznie). Nie było odmowy za przeszłym razem, niema jej i dziś.

Prostuję dalej ten fakt, jakoby odroczenie było nastąpiło z jakichkolwiek tendencyjnie naciąganych politycznych powodów. Znowu nie! Komisya i Sejm oświadczyły się wówczas za opóźnieniem tego gimnazyum tylko dlatego, że za pilniejsze uważały polskie, przepełnione, liczące ponad 1.000 uczniów, pękające z tego ogromnego napływu uczniów. Tym trzeba było czemprędzej ulżyć i na ten zły stan radzić. To był prawdziwy powód, jedyny i szczery. Jeżeli nawet mylny, to był szczery; tak było w roku 1902.

A dziś? — Dziś, kiedy Sejm się schodził i kiedy znalazł przed sobą ponowny wniosek o założenie gimnazyum w Stanisławowie, jego usposobienie — prawda — było znacznie inne, aniżeli w roku 1902; — tak, było inne. Czy z naszej przyczyny i czy z naszej winy?

Przypomnijcie sobie Panowie znowu tylko fakta: Rozruchy — cale nie małe, (nie chciałbym przesadzać, ale bez przesady można użyć słowa) groźne; zjazdy, mowy do ludności wiejskiej (czy może nie? Są fakta!) pobudzające do nienawiści, obiecujące, że odmówieniem roboty zmusi się tego właściciela. — Lacha, — do sprzedania ziemi ect. Wszak były nawet uczynki gwałtu! Czy Panowie myślicie, że takie zdarzenia mogły nie wpływać na nasze usposobienie? Zwłaszcza, że na tem nie koniec, że przez cały ten przeciąg czasu do dziś dnia bez ustanku powtarzają się te same hasła, te same programy przyszłości? Przypomnijcie sobie Panowie, czegośmy się przez ten cały czas nie naczytali, nie nasłuchali! Czy chcecie, żebyśmy tego wszystkiego nie czuli? Czy myślicie, że my jesteśmy z drzewa lub żelaza?!

Mówicie Panowie o zniewagach, o urągowiskach z narodu ruskiego.

Nigdy, nigdy żaden z nas, ani żadne, ile wiem, z pism naszych nie znieważało ruskiego narodu, nie szkalowało jego przeszłości! A my — my — my cośmy o sobie się naczytali?!! — Przepraszam, zaczynam tracić zimną krew; proszę uwzględnić, że człowiek nie jest z kamienia. (Brawa i głosy: Słusznie, słusznie!) że człowiek rażony, obrażany ustawicznie w czci swojego narodu, w historycznej prawdzie, musi być zbolałym — pomimo całej siły rozumu i woli, jaką wytęża, żeby się zmusić do spokoju i milczenia.

W takiem usposobieniu zeszliśmy się w tym roku w Sejmie i znaleźliśmy przed sobą wniosek o utworzenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie. Władze szkolne oświadczyły, że dotychczasowa przeszkoda niedostatecznej liczby nauczycieli obecnie nie istnieje; sprawa weszła do komisyi.

Nie przeczę, było dużo takich, którzy temu gimnazyum byli przeciwni, z powodu tego wszystkiego, co słyszeli, na co patrzyli, z powodu tego wzburzenia, jakie się objawiło w całym kraju pismem i mową. Ale przesądzoną, stanowczo z góry skazaną na odrzucenie sprawa nie była. Byli prawda tacy, którzy w tym stanie rozdrażnienia, wzburzenia mówili: Nie!

Inni, spokojniejsi, ci mówili, że nie można rzeczy praktycznych, ale zarazem i zasadniczych rzeczy wychowania traktować inaczej, jak w stanie zupełnej równowagi i spokoju. Jeszcze inni mówili, że przy tem wszystkiem, co się działo, przyznanie tego gimnazyum byłoby tak wyglądało, jak gdyby uchwała Sejmu była wystraszoną przez groźbę; a tego także czynić nie należy, bo w takim razie schodzi się na drogi bardzo śliskie i niepewne.

Ale pomimo tych wszystkich względów szala się wahała i być może, że byłaby się na stronę gimnazyum ruskiego przeważyła. Ja, co do mnie osobiście — a wiem, że jeden z moich przyjaciół politycznych czuł to samo — wyznam, że moje uczucie doprowadzone do wzburzenia, byłoby przemawiało za stanowczem odrzuceniem gimnazyum, ale rozwaga, moc nad sobą, skłoniły mnie do tego, żeby acz z wielkim trudem i z wielkiem przezwyciężeniem siebie, oświadczyć się za przyznaniem.

Wtedy zaszedł fakt, który Panowie nazywacie małym studenckim wybrykiem. Hm! Nie bardzo mały! Wybór rektora, a po nim protest uczniów przeciwko wyborowi? Czy to tak mało? Cobyście powiedzieli o szeregowcach, którzyby wnieśli do komendy protest przeciw nominacyi swego pułkownika? A następnie czynna napaść, znieważenie tego rektora!

Mówicie Panowie, że i między polskimi uczniami, w Akademii Politechnicznej by-

---

61)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Byłoby to kochanie, od którego się robi cieplej i jaśniej na świecie. Poszedłbym bez lęku w tę srebrzystość czucia, pod straże bezpieczne i słodkie, pod gwiazdy....

Ona, niosąc w piersiach bezmiar miłości i przebaczenia, chłodziłaby mi skroń miękką dłonią. Przed nią jedną otworzyłbym mroczne tajniki mej duszy. Dla ran moich onaby miała mądrość ofiarniczego serca i cichy balsam życiowego doświadczenia. W piołuny zwątpień, z analiz mych wyciągnięte, wlewałaby kropla po kropli miód przedziwnie słodkiego serca, boski nektar wzajemnej tkliwości.... Z nią osiedliłbym się w krainie przestrzeni czystych i lśniących, jak koncha perłowa, jak ta gwiazda-perła, która uwięziła w sobie Danta i Beatryczę.... Ale — to sen!

A w zamian za wszystkie jej bogactwa, cóżbym jej ofiarował? Chyba to, co z piękności zdobywanych światów zostało we mnie odbite, i resztę harfianej spuścizny po matce, dzwoniącą w głębiach mej duszy! Któż zresztą wiedzieć zdoła? Możebym tą resztą mógł jeszcze kochać ogromnie!

Utrzymują niektórzy, że dla kobiety, — kiedy kocha — szczęściem może być nawet cierpienie.

Czy to prawda?

Kiedy kocha!... Nie kocha mię nikt.... Nie troszczyłem się o świat, i do zbudowania szczęścia nie jestem nikomu na świecie potrzebny. Nikomu. Wieszczki-gwiazdziarki gonią iskry tęczowe, grające w słonecznych falach i doglądają świętych zniczów w rodowej świątnicy — i nikt nie obraca wzroku w stronę, gdzie ciemno i duszno — i zimno....

Nie prawdaż?

A gdyby nawet działy się na ziemi cuda, gdyby znalazła się ta jedyna, ta dobra, ta wielka, którąby zdolną była pokochać jałowe i znużone serce moje, czyżby mogła pokochać tak, iżby już tylko dla mnie żyła, jako Anioł miłości, otuchy, spokoju i ukojenia?

Czy znasz ty taką? Czy ją znasz? Czy znasz rozskrzydlonego cheruba wielkiej, czystej, głębokiej duszy kobiecej?

— Ja widzę go.... Przechodzi nad mrowiem ludzkości, wysoko, samotnie, tam, gdzie najwyższe szczyty na obłokach się bielą, gwiazdy ma nad głową, — lazurowe skrzydła rozwiewa na niepokalane śniegi, a do stóp mu się garną — ot takie białe szaroty!...

XIX.

NAD LSNĄ.

Od Wielkiego Nikaru, ojca wód białowieskich, dnem rozłożystej kotliny pędzi Lsna i rozmigotanemi falami mknie pod klamrą Mostu Królewskiego, spinającą wysokie ściany jej wybrzeży. Na szczycie jednego z wybrzeży, u stóp gęstego lasu, ściele się wstęga łąki szmaragdowej, tak długa, że krańce jej znikają w mętnych oddalach. Ogród to jest, kwiatami usiany, krzewami zasadzony, muzyką niezliczonych barw i lini grający, bajeczny ogród bez końca.

Drzewa wznoszą się tu gdzieniegdzie tylko, zrzadka. Swierk, ciemnym płaszczem obejmuje białą brzozę, topol siwe warkocze zarzuca na ciemną lipę, samotna jarzębina stoi w koralowych gronach, wierzba przelewa w gałęziach połyski stalowe i srebrne,— a w dole, wszędzie niezliczone leszczyny, z połączenia gibkich ramion budują łuki, altany, arkady, nawy nizkie i cieniste, które wzrok wiodą w coraz odnawiające się głębie, półmroki, półświatła...

Ostatni miesiąc lata wybuchnął podwójnem życiem odnawiających się kwiatów i dojrzałych nasion. Ostatnie upały na jarzębinach i kalinach rozogniły purpurowe grona i czerwonemi łzami oblały dzikie róże. Lnice odkwitły żółtym, a gerania fioletowym płomieniem.

Po architektonicznych i rzeźbiarskich liniach drzew i krzewów pięły się koronki z liścia, osypane kolorowemi skrami kwiatów. Zamiast ptaków, które pomilkły, barwy śpiewały. W błękicie i złocie powietrza, z krystalicznym szmerem Lsny rozpływała się mocna woń mięt rozkwieconych i gorzkiej trawy żubrzej.

U stóp kaliny, obwieszonej kolorowemi gronami, wśród gęsto kwitnących geraniów, Seweryna z nieśmiałym i zamyślonym uśmiechem wpatrywała się w leżącą na rozwartej dłoni górską szarotę

Jaki podmuch, czy jakie westchnienie, zwiały kwiat ten z alpejskich wierzchołków na to wybrzeże Lsny, rozzielenione w leszczynach, kalinach i dzikich różach? Jaka błyskawica wyrwała go z łona skały i rzuciła na te spokojne murawy, do stóp olbrzymów leśnych, surowych i smutnych?

Od dwóch już dni kwiat górski szeptał jej o tajemnicach górnego i nieszczęśliwego serca. Pomiędzy tem sercem, a swojem, czuła zaciągającą się przędzę marzenia. Było ono, marzenie to, tak dalekie, jak obłok, który w mgłę srebrną rozpraszał się pod niebem, i tak gorące jak promień słońca, który w cienistym krzaku rozognił jagodę kaliny. Niosło z dalekiej dali tęskny, nieśmiały, przedziwnie słodki śpiew.... Kto tam woła, wzdycha, błaga? Kto w oddalonym zmroku śpiewa o słońcu?

W sercu jej królował smutek, ten sam, który omraczał tamto, dalekie serce i nad głową swą miała skrzydła demona melancholii, tego samego, który na daleką dolinę Aaru hojną dłonią rozrzucał posiew cienistych zasmuceń. Tu i tam, jej i jemu na drodze ku wielkiej Wiedzy i na drodze ku wielkiemu Dobru, życie słało się płazem olbrzymim, wijącym się w szlamie złocistym i gdzieniegdzie dobywało na powierzchnię koronę kwiatu splamioną i podartą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ło raz to samo? Z pewnością ja ich nie bronię i z pewnością jabym się nie dał, gdybym był rektorem — tak łatwo przeprosić. Ale — przeprosili, a wtedy rektor mógł już im przebaczyć. W tem jest różnica między jednym a drugim wypadkiem; nie chcę z tego wnosić, że jest różnica między jedną a drugą młodzieżą.

Idźmy dalej. Uczniowie polscy znowu źle zrobili i zawinili, kiedy nie chcieli ruskich uczniów wpuścić do Uniwersytetu. Ale za to zostali odrazu upomnieni i zganieni przez swoich przełożonych, przez samego rektora i odrazu zaprzestali tego niewpuszczania; zganieni byli przez wszystkie pisma polskie, może z jedynym tylko wyjątkiem. Proszę porównać postępowanie jednej a drugiej strony: Tych uczniów myśmy wszyscy zganili; a Panowie? Panowie wnieśliście interpelacyę z zapytaniem do Rządu, jaką satysfakcyę zamierza dać obrażonemu ruskiemu uczuciu i ruskiemu narodowi? To my raczej moglibyśmy Panów interpelować, jaką myślicie dać satysfakcyę obrażonej powadze rektora i Uniwersytetu, jaką satysfakcyę myślicie dać naszemu uczuciu polskiemu — nie raz, ale wiele tysięcy razy obrażanemu?!

Idźmy dalej. Mówi się, że my dzieciom ruskim nie pozwalamy uczyć się w ich języku, że gwałcimy przyrodzone, święte prawo człowieka i narodu, że robimy względem was to samo, co gdzieindziej robią przeciwko nam.

Nie pozwalamy uczyć się po rusku? A w jakimże języku uczą się wasze dzieci po wsiach i małych miasteczkach?

— Ale w gimnazyach? — Czyż ich niema? Gdyby była nawet odmowa (a odmowy niema), czyż niema gimnazyów, gdzie się dzieci ruskie w ojczystym języku uczyć mogą?

Czy odroczenie jednego gimnazyum odbiera młodzieży ruskiej możność uczenia się w swoim języku? Czy te wszystkie szkoły, które są, te istniejące gimnazya, przez to przestają być? są zmazane?

Jak można w obec tego mówić, że odbiera się temu narodowi jego przyrodzone i święte prawa uczenia się w języku ojczystym? Jak można to mówić dlatego, że się jedną szkołę odłoży na pewien czas?

Przepraszam szanownych Panów, że cytuję stare przysłowie polskie, może trochę za trywialne, ale trafnie rzecz malujące: „Kto chce psa uderzyć, ten kamień znajdzie“.

Panowie chcecie nas uderzyć i za kamień wzięliście sobie to stanisławowskie gimnazyum. Ma ono być hasłem całego narodu, to hasło rozejdzie się po całym kraju, poruszy setki ludzi....

Bo wiemy, że hasła rozchodzą się szybko i daleko, jeżeli się je głośno wśród takich zwłaszcza, którzy ich treści i znaczenia nie sądzą i nie ważą, roznosi. Wszak nie wiele więcej, jak rok temu, rozeszło się i zrobiło wrażenie hasło, żeby nie wychodzić na robotę, nie dopuszczać robotnika sprowadzonego z innych stron. I to było hasło i rozeszło się, a jak lud ruski wyszedł na tem, że za hasłem poszedł? A żeby teraz gimnazyum było naprawdę takiem hasłem, takiem uczuciem i pragnieniem całego ruskiego ludu; żeby włościanin z pod Halicza, Trembowli czy Kołomyi tak bardzo tego gimnazyum pragnął, tak za niem tęsknił, tak sobie to uważał za krzywdę, jeśli ono nie przyjdzie zaraz dziś, albo i za rok, a choćby i nawet za trzy lata to, przepraszam Panów, ale nie wydaje mi się tak bardzo prawdopodobnem.

Ale twierdzi się, że to wszystko, co wam w tej sprawie mówimy, to są wybiegi, wykręty, naciągane argumenta, ale nie rzetelna racya i rzetelne przekonanie. Nie; nasze argumenta i powody są prawdziwe, rzetelne, stawiamy je w dobrej wierze. Sądzimy, że trzeba na ten raz tej sprawy nie rozstrzygać, bo byśmy jej z rozwagą, ze spokojnym umysłem rozstrzygnąć nie mogli. Do takiego stanowczego rozstrzygnięcia była sposobność; ja myślę, że była. Tylko Panowie utrudniliście je sami.

Gdyby po „n i c n i e z n a c z ą c y m w y b r y k u“ studenckim było się z waszej strony odezwało choć jedno słowo potępienia, (Brawa. — Głosy: „Doskonale!“) wtedy w komisyi sprawa byłaby może wzięła inny obrót. A i dziś jeszcze, dziś mówicie nam Panowie: uważajcie! bo jeżeli uchwalicie wnioski komisyi, nie przyznacie, zaraz na poczekaniu, stanisławowskiego gimnazyum — to Bóg wie, co się może stać! (Głosy: „Tak, groźą! p. Korol powiedział: *Gefährlich ist den Leu zu wecken!*“) To, Panowie, to jest groźba!

Nie wiem co Panowie chcecie robić, nie wiem co zrobicie, nie wiem co ten wasz krok za sobą pociągnie, ale to wiem, że pod groźbą nigdy ustępować nie należy, nie można. (Oklaski). Z dobrego serca, z uznania, ze słuszności — zawsze (potakiwania) i w szerokiej mierze, — pod groźbą nie i nigdy! Krzywdy?... O jakich krzywdach mówicie? Czy o tych dawnych, z czasów niepodległej Rzeczypospolitej, czy o późniejszych? Były kiedyś, dawno; prawda, ale i wtedy nie odnosiły się one do Rusina jako takiego; to był stan poddanego, niegorszy u nas w Polsce, niż gdzieindziej. Ale co było nadużycia, co było złego, co było winy, to przez nas samych było w późniejszych czasach przynajmniej najsurowiej osądzone.

A jeżeliśmy za owych czasów Chmielnickiego zrobili Rusi krzywdę, to on nam ją oddał z procentem, tylko samemu sobie większą. I kiedy patrzę wstecz na nasze wspólne dzieje, to widzę, że Ruś nieraz poczynała coś robić z nienawiści do Lachów, ale sama na tem dobrze nie wychodziła, że krzywdy, jakie sama sobie zadała, są cięższe niż te, o które się na nas skarży. W nienawiści Lachów począł Chmielnicki, zadał im ranę głęboką, to prawda. Ale kiedy to zrobił, sam nie wiedział co ma począć, chwiał się, zataczał w prawo, w lewo, ku Południu i ku Północy, aż wreszcie runął pod nogi, które go zdeptały. Czy tem co dobrego Rusi zrobił? — nie wiem.

Humańszczyzna? Prawda, wieszała na jednej gałęzi, Lacha, psa i żyda. Co z tego Rusi przyszło dobrego? nie wiem.

A teraz w tych czasach porozbiorowych? Tu, w Galicyi? Szukamy tych krzywd; krzywdą jest co? że w niektórych okręgach lud ruski wybiera Polaków na posłów, że liczba gimnazyów ruskich, prawda, jest mniejszą aniżeli polskich?

Ale szkół wiejskich z językiem wykładowym ruskim jest więcej, aniżeli szkół polskich. Jaką krzywdę, jaką zniewagę zadaliśmy ruskiemu narodowi? tę jedną chyba, że jesteśmy i że tu jesteśmy. (Brawa).

Że nas Pan Bóg stworzył? To nie nasza wina i poradzić na to nie możemy. Przytaczał ktoś z Panów jakieś słowa niby polskie „nie można Rusinów wytopić, ani wywieszać“. Żaden Polak nigdy tak nie myślał i nie mówił. Ale i siebie my nie możemy wytopić albo wywieszać. Nie możemy też przez grzeczność iść w świat; nie możemy i nie chcemy. Nie możemy odrobić tego co zrobiły wieki. Moglibyśmy tylko poprawić to, co zrobiły lata. Ale na to potrzebaby, żeby się mniej mówiło o Lachach za San, gdyby się mniej groziło czarnemi chmurami i gromami, które z nich mają spaść.

Słyszymy zarzuty, że w słowach, albo na papierze mówimy o braterstwie albo o zgodzie, ale zadajemy wam krzywdy w czynie,

O braterstwie i zgodzie? Prawda, był taki czas, że my się rodzili i rośli i umierali w tem przekonaniu, że Rusin, to jest człowiek, który mówi innym językiem niż ja, słucha Mszy św. w innym obrządku, niż ja, ale myśli tak, jak ja, czuje tak, jak ja, kocha to co ja, nienawidzi tego co ja, że we wszystkiem i zawsze możemy się rozumieć a choćbym się z nim czasem pokłócił, to mogę się z nim zawsze pogodzić i pokochać.

Tę illuzyę odebraliście nam Panowie, stanowczo i na długo. Daj Boże, żeby jakie prawnuki też mogły ją odzyskać, a nie stracić jej tak jak my.

Krzywdy! Dawne, o ile były, odpłacone z nawiązką, pomszczone. Nowych nie było i niema. A dawne czy niedawne, przed wiekami czy przed laty, więcej krzywd zadała sobie Ruś sama, aniżeli Polska czy Polacy jej, i więcej szkodziła sobie niż nam. Nam zadawała rany ciężkie, sobie śmiertelne. Przytaczałem przykład Chmielnickiego.

A w czasach bliższych, kto z nas więcej Rusi szkodził, Rusini sami, czy my? Czy to my zmietliśmy z ziemi, tam w Chełmczyźnie wiarę prawdziwą, z tym obrządkiem, który jest waszą narodową cechą? Kto to zrobił? — Czy to Lachy zadały Rusi tę szkodę największą ze wszystkich możliwych i niepowetowaną? Czy to na nasze sumienia spada zbawienie tych tysięcy dusz oderwanych od wiary i Kościoła? Czy na nasze głowy spada krew i łzy tych co się oderwać nie dali, i znosili męczeństwo, wygnanie, zesłania, Bóg wie gdzie? — Nie! to z pomiędzy was wyszli ci, którzy zaprzedali ruskie dusze na zatratę, ruskie ciała na męczeństwo. Największe krzywdy zadali Rusi, Rusini a to w wielkiej mierze zadali je dla tego, że w nienawiści do Lacha żyli i działali.

Czy znajdzie się jakiś sposób porozumienia (o braterskiej zgodzie na długo nie marzę), jakiś *modus vivendi* — nie wiem. Pragnę go bardzo, na tej drodze ono się znajdzie: ale pod groźbą porozumiewać się, ustępować nie możemy.

Gdy mówicie, że przez odroczenie jednego gimnazyum odbieramy narodowi jego przyrodzone prawa i możność uczenia się w swoim własnym języku, gdy mówicie o zniewagach i krzywdach tego ludu, to odwróciłbym do was to, co jeden z Panów przed chwilą powiedział: czy wierzycie w to co mówicie i głosicie?

Czy to są fakta? czy tak w rzeczywistości jest, czy odroczenie tego gimnazyum jest taką wielką krzywdą? czy to wszystko nie jest raczej jakimś z rozmysłem zrobionym łańcuchem kroków, postanowień, systematycznie powziętych i używanych, z pomocą jakichkolwiek środków?

Czy nie jest raczej wyrachowaniem na wrażenie, jakie zrobi gdzieś dalej — poza granicami tego kraju?

Otóż dlatego właśnie odpowiedzieć musimy na żale: Nie! — gimnazyum stanisławowskie nie jest niby przyznane? Nie! — tylko odroczone. Ruskiemu narodowi odbieramy prawo i możność uczenia się we własnym języku? Nie! Nam chodzi o władzę, o hegemonię, my ukrócamy, krępujemy ruski naród w jego wszystkich wolnych ruchach? Nie! Na te wszystkie zarzuty i skargi, my musimy odpowiedzieć: N i e!

Wiem, że to co mówię, za granicami tego kraju nie będzie tak chętnie słuchanem (Potakiwania), jak to, co Panowie mówić będziecie. Ale nie mniej, owszem, tembardziej winieuem powiedzieć co jest, i jak jest.

Nie mogę też wdać się w literacką dyskusyę i streszczenia, ale kiedy słyszę te twierdzenia i te skargi, to mam ochotę zacytować tylko ze wspomnień słowa Szewczenki, i zapytać: „Czy szcze je prawda na tim switi?“

Na zakończenie — przepraszam, żem nie dotrzymał obietnicy, i długo tę Izbę swoją mową zajmował; zwłaszcza, że się może wzruszyłem przedmiotem najboleśniejszym, jaki tu w naszym kraju być może. Ale dla prawdy, dla honoru swojego narodu i swojego Sejmu muszę powiedzieć, że cokolwiek się stanie, to słusznego, dostatecznego powodu do kroków jakichś stanowczych (niby rozpaczliwych, a bez rozpaczy, bez powodu i prawa do niej) nie było, i myśmy go nie dali.

Panowie odwołujecie się do sądu Europy i historyi, — Europa niejedno dała sobie już wyperswadować, historya bywa nieraz zmyloną. My odwołujemy się do forum prawdy i przed niem odpowiedzialność przyjmiemy! (Brawa i oklaski).

Sejm.

(45 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 30 października.

Na początku wczorajszego wieczornego posiedzenia, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. B a d e n i otworzył o godzinie 7·30, zabrał, przed przystąpieniem do porządku dziennego, głos, komisarz rządowy, radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś i rzekł:

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Siedząc w powozie, Alicya zawahała się i zaglądnąwszy do swego block-notes, zawołała z tryumfalnym wyrazem:

— Joanna Lantin!... Ona z ciebie zrobi paryżankę.... Nie znasz Lantin? A więc, moja kochana, zobaczysz ważną osobistość. Ta mała kobietka, za pomocą stworzonych przez siebie kapeluszy, wywiera stanowczy wpływ na nasze przeznaczenia.... Ileż to związków, ile małżeństw nie doszłoby do skutku, gdyby nie uwydatniła niektórych profilów, albo nie przyćmiła umiejętnie oczów bez wyrazu....

Helena uśmiechnęła się, nie odpowiadając. Pogardzała zawsze zalotnością i myśl, że mężczyzna mógłby dać się oczarować takiemi drobnostkami, śmieszną jej się wydała.

Jednakże, gdy weszła do niedużego mieszkania w parterze, gdzie eleganckie kobiety naradzały się półgłosem w około kapeluszy, podobnych do wielkich kwiatów, Helena została uderzona ich poważnym nastrojem. Wyglądały jak wojownicy, wybierający broń przed walką... Mój Boże! jakichże mężczyzn one kochały?

Alicya trąciła ją łokciem:

Obok nich, mała i pękata kobieta, okryta czarnymi sobolami i łańcuszkami z brylantów, wołała głosem piskliwym, który zadziwiał, wychodząc z takiej masy ciała:

— Ależ nie zrobili mi wcale kapelusza według modelu, który wybrałam! Proszę spojrzyć na tę panienkę; ten jest o wiele lżejszy!

Helena popatrzyła na pękatą jejmość, porównywującą w lustrze swój toczek z białych kwiatów z takim samym, który miała na głowie panna, służąca za manekina, młoda dziewczyna, ładna i obojętna blondynka. Oba kapelusze zupełnie były jednakowe, ale jeżeli jeden z nich harmonizował wybornie z jasnymi włosami, ułożonymi w karby i z twarzyczką delikatną, drugi śmiesznie wyglądał przy czerwonawej twarzy na rzadkich, płasko uczesanych włosach.

Kłótnia się zaostrzała, pomimo wysiłku sprzedających, żeby załagodzić sprawę. Alicya, rozbawiona, nie traciła ani jednego słowa.... Ale Joanna Lantin zbliżyła się i natychmiast głosy ucichły, gdy ona sama, ze spokojnym uśmiechem, żywemi swojemi oczami porównywała dwie głowy.

Głosem cichym, ale stanowczym wyrzekła:

— Ten kapelusz nie jest pani do twarzy.... Oto, co będzie dobre.

Wzięła formę, wygięła ją w rękach, przypięła tu i owdzie cieniowane liście i kładąc ją na głowę pulchnej pani, cofnęła się:

— Proszę patrzeć!...

W przeciągu kilku sekund zaimprowizowała poważny kapelusz, który stosownie przysłonił głowę, ujmując pospolitości twarzy.

Helena, zainteresowana, pobiegła oczami za Lantin, która się oddalała, bardzo szczupła, w wolnej bluzce, gipiurowej i przechodziła od grupy do grupy pań, zginając jeden kapelusz, rozszerzając ronda drugiego, wszędzie trafnie z doskonałą znajomością fizyognomii. Uśmiechnęła się do Alicyi, która ją zatrzymała, mówiąc:

— Niech pani spojrzy na moją kuzynkę i powie, co pani zrobi, aby ją upiększyć?...

Lantin z miną znawcy podziwiała młodą dziewczynę, która się zaczerwieniła, i spokojnym swoim głosem rzekła:

— Tylko formy klasyczne i czarny kolor dla tego profilu i tej cery...

Zdjęła Helenie kapelusz z głowy i kładąc jej duży kapelusz z czarnego tiulu, poprowadziła ją do zwierciadła.

Helena ujrzała się tak piękną, że żałowała, iż nie widzi jej Vandas w ubraniu głowy, które nadawało jej szlachetny wdzięk kobiet na płótnach Reynoldsa lub Gainsborougha.

Ale wyrzucała sobie prawie natychmiast, że zapomniała o żałobie i z pospiechem włożyła swoje krepy. Obecnie czuła się nieswoją w tym salonie pełnym zapachu pudru. Zdawało jej się, że traci coś ze swojej indywidualności. Pragnęła odejść stąd, tymczasem Alicya kupowała i kupowała...

Najprzód zapaliła się do białego tiulu z kameliami, potem przyszła kolej na toczek futrzany, na filc z białem piórem i na drugi, pokryty staremi koronkami.

Nadchodziły nowe modele, na głowach milczących dziewcząt, które obracały się przed kupującemi w kółko, jak im kazano.

Gdy wychodziły wreszcie, ku wielkiemu zadowoleniu Heleny, zostały zatrzymane przez młodą dziewczynę, ułomną i bardzo nieładną, która im rzekła z bolesnym uśmiechem istoty garbatej:

— Nie wrócicie ze mną, wybrać kapelusz, któryby najstosowniej uwydatnił moje rysy? Nie? A więc chodźcie przynajmniej popatrzeć na panią Gaveron, szukającą nie istniejącego kapelusza, któryby odjął jej tych lat dziesięć, których ma za wiele... Biedna kobieta, daremnie walczy, bo starzeje się w oczach...

Pokazała im garbaty nos eleganckiej kobiety, która bardzo zaabsorbowana, z ustami nadto czerwonemi, ostro zaciśniętemi, obracała na wszystkie strony czarny kapelusz.

— Widzisz ją? Jest to rozpacz gracza ryzykującego ostatnią stawkę. Podobno Mallat ma jej już dosyć... Ładnych rzeczy się doczekamy, bo ona nie należy do kobiet, które rezygnują z łatwością...

Alicya się śmiała.

— Doprawdy? Nie spodziewałam się...

Wracała do salonu, gdy Helena szepnęła jej tak błagalnie: — Chodźmy — że pożegnała się i wyszła za młodą dziewczyną, mówiąc jej:

— Liliana de Laverdin ci się nie podoba? Co do mnie, bawią mnie jej złośliwości... Jest trochę zgorzkniała. Życie jej takie smutne. Ma matkę nadto piękną kobietę, która chciałaby ją wydać byle jak za mąż, na to, żeby mieć większą swobodę i zatrzymać przy sobie pięknego doktora Destang, prezydenta naszego stowarzyszenia... Podobno, że ma ochotę ją porzucić dla milionów i kości miss Ward... Nie słuchasz mnie? Te plotki ciebie nudzą?

Helena nie odpowiedziała. Nie znajdowała słów, żeby wyrazić swój niesmak, jakiego doznawała wśród tych kobiet zalotnych lub złośliwych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na interpelacyę pp. posłów ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 16 października br. w sprawie szkód, wyrządzanych przez spław drzewa Br. Poppera we Wełdzirzu, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Br. Popper, właściciel Wełdzirza, ma prawo na podstawie koncesyi c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22 kwietnia 1882 l. 1606, spławiać drzewo w stanie wiązanym i niewiązanym przez 30 lat na rzece Swicy z dopływami, począwszy od gminy Seneczowa do Wygody ad Pacyków. Koncesyonaryusz spławia drzewo tylko w stanie niewiązanym przy pomocy zbiorników wody t. zw. klauz, urządzonych na pomienionej rzece w gminach Wyszkowie i Ludwikówce. Po obu brzegach rzeki Swicy od gminy Seneczowa aż do włącznie gminy Eugelsberg, leżą z małymi wyjątkami tylko grunta będące własnością koncesyonaryusza. Z tego powodu mieszkańcy gmin na tej przestrzeni położonych nie wnosili nigdy do Starostwa w sprawie spławu drzewa zażaleń. W gminach zaś Maksymówce i Wełdzirzu, leżą nad Swicą nietylko grunta koncesyonaryusza, lecz i grunta włościan.

Ponieważ brzegi tej rzeki na przestrzeni spławowej są ubezpieczone, przeto w czasie normalnych warunków atmosferycznych nie ma szkód spławem zrządzonych. Natomiast w czasie wielkich opadów deszczowych i powodzi rzeka Swica unosi kloce i wyrzuca je na grunta nadbrzeżne nawet gmin położonych poniżej przestrzeni spławowej. Tak było podczas powodzi w r. 1900. Szkody w ten sposób wyrządzone były następstwem nie spławu, lecz wypadku elementarnego. Koncesyonaryusz jednak zaspokoił poszkodowanych w drodze dobrowolnej ugody, czego dowodzą poświadczenia gmin Maksymówka, Wełdzirz, Nowosielica, Kniaziołuka, Podberez i Tjapcze. Powołany w interpelacyi Dmytro Malinowicz gospodarz z Wełdzirza, zeznał do protokołu, że otrzymawszy za grunt uszkodzony 19 koron, wcale nie zastał oszukany przez przełożonego obszaru dworskiego, pana Gadzińskiego i żadnej nie ma pretensyi ani do Gadzińskiego, ani do Skarbu Wełdzirzskiego. Gdy szkody wyrządzone w roku 1900 wynagrodzone zostały w drodze dobrowolnej ugody, Starostwo nie miało powodu do jakichkolwiek dochodzeń; od roku 1900 nie wniesiono też żadnych skarg do Starostwa z powodu szkód wyrządzonych spławem drzewem.

Podniesiony w interpelacyi zarzut że br. Popper urządził w Wygodzie bezprawnie fabrykę skór, w skutek czego ryba w rzece truje się, nie odpowiada według relacyi Starosty faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż ani br. Popper nie ma na Wygodzie oprócz tartaku parowego, żadnej innej fabryki, ani w ogóle na Wygodzie nikt nie ma fabryki skór.

Pp. posłowie Bohaczewski i tow. wnieśli d. 17 października br. interpelacyę do Wydziału krajowego i do c. k. Rządu, w której dołączając odpis listu pisanego przez urzędnika państwowego, którym jest c. k. starosta Grodzicki do Józefa Szafrana, naczelnika gminy w Bziance i członka Wydziału spółki wodnej dla regulacyi Wisłoki i Bielnicy w sprawach tej spółki, a mianowicie z wnioskiem na wniesienie w tej sprawie petycyi do Sejmu o przyznanie pewnych ulg dla spółki — zapytują c. k. Rząd:

a) czy c. k. Rząd miał wiadomość o przysłanej petycyi dodatkowej i jej treści;

b) czy dotyczący urzędnik państwowy, który starał się o dodatkową petycyę działał w porozumieniu i z upoważnienia c. k. Rządu, w końcu

c) czy ze strony c. k. Rządu upoważniono dotyczącego urzędnika państwowego do wysłania tej petycyi albo podobnej treści?

Na interpelacyę tę mam zaszczyt odpowiedzieć, że wymieniony urzędnik nie działał w porozumieniu i z upoważnienia władzy przełożonej, ani też władza przełożona nie miała żadnej wiadomości o wysłaniu tego pisma.

Urzędnik ten działał jako człowiek prywatny, do czego miał zupełne prawo, zwłaszcza, że jest członkiem rzeczonej spółki i członkiem Wydziału. Zresztą załączone przez pp. interpelantów pisma dowodzą, że działał dla dobra spółki, za co by mu można tylko wyrazić uznanie.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Oleśnicki. Zaznaczywszy na samym wstępie, że dyskusya nad tą sprewą poszła daleko po za ramy szkolnej dyskusyi i że była „jedną z bitew", stoczonych między Polakami a Rusinami, wyraził następnie zdanie, że jakkolwiek trudno dziś ocenić, kto odniesie zwycięstwo, musi jednak z góry powiedzieć, że większość sejmowa będzie zbierać gorzkie owoce. Sprawozdanie komisyi szkolnej — mówił mowca dalej — powinien lud ruski zachować na wieczną pamiątkę tego, jak załatwiało się w Sejmie ruskie sprawy. Komisya szkolna przyznaje wprawdzie konieczność kulturnego rozwoju ruskiego narodu i przyjmuje tezę koniecznego założenia stanisławowskiego gimnazyum, mimo to jednak przychodzi z wnioskiem wręcz przeciwnym i argumentuje go wybrykami młodzieży. Nawet zeszłoroczne strejki uznała komisya jako argument przeciw gimnazyum. Komisya twierdzi nadto, że uczniowie szkół średnich brali udział w agitacyi strejkowej. Mowca stanowczo temu przeczy, gdyż przeciw żadnemu uczniowi nie przeprowadzono w tym względzie śledztwa. Zresztą strejki były w r. 1902 a komisya powołuje się na nie dopiero teraz. Komisya podnosi także jako zarzut to, że w budżecie Rady państwa wstawiono pozycyę na ruskie gimnazyum w Stanisławowie. Nie jest to jednak winą narodu ruskiego i naród ruski za dr. Hartla lub dr. Koerbera nie może odpowiadać.

Mowca polemizuje następnie z wywodami p. Cieleckiego i odpiera zarzut, jakoby między młodzieżą gimnazyalną szerzyła się agitacya a nawet podburzano ich do tego z ambony. Podnosi dalej że między Polakami a Rusinami panuje wszędzie zgoda, razem się bawią, bywają u siebie, do jednego kasyna należą, lecz skoro tylko przyjdzie gdzie p. dr. Kozłowski, to wszystko „rozchodzi się auseinander".

P. dr. Oleśnicki broni z kolei ruskie duchowieństwo przed zarzutami, jakoby siało nienawiść i stwierdza, że duchowieństwo to nakłania jedynie do miłości i zgody. O kradzieży dusz polskich, na które biadali niektórzy posłowie niema mowy, a podniesione w tym względzie zarzuty odpiera jako nieprawdziwe.

Polemizuje dalej z mową JE. hr. Stanisława Tarnowskiego, który powiedział, że sprawę tę tylko chwilowo odroczono. Mowca uważa jednak to odroczenie za coś gorszego od merytorycznego załatwienia. Posłowie ruscy nie mogą pozwolić na takie lekceważenie narodu ruskiego. Odroczenie, z takiem zastrzeżeniem, zdaniem p. Oleśnickiego, może wytworzyć precedens, że naród ruski nie uzyskałby nigdy gimnazyum, bo zawsze znalazłyby się jakieś przeszkody. Naród ruski nie stanie na poniżającem stanowisku niewolnika, — domaga się a nie prosi.

Odpowiadając na dalszy zarzut p. JE. hr. Tarnowskiego, że ton ruskiej prasy jest szowinistyczny i że ta prasa znieważa świętą przeszłość Polski, wskazuje p. Oleśnicki na polską prasę, która rzekomo „po prostu w brutalny sposób" ma prowokować Rusinów. Powoływanie się na ostatnie awantury na Uniwersytecie uważa mowca za wykręt, a to dlatego, że takie awantury były także na Politechnice i na innych Uniwersytetach, a mimo to nikt nie wyciągał z nich takich konsekwencyj.

Włościanin ruski — mówił p. dr. Oleśnicki dalej — zna już wartość szkół średnich i domaga się kreowania ich. Sprawa gimnazyum ruskiego w Stanisławowie stoi teraz tak, że można ją nazwać „polsko-ruską wojną" a stanowisko posłów polskich w tej sprawie uważa za demonstracyę przeciw Rusinom.

Z kolei zauważa mowca, że posłowie polscy nie mają przeciw gimnazyum żadnego rzeczowego argumentu, nie ma go też sprawozdanie komisyi szkolnej. Jedynym argumentem, według p. Oleśnickiego, jest nienawiść polska względem Rusinów, (Energiczne zaprzeczenia z ław polskich), dalej chęć dokuczenia i pokazania narodowi ruskiemu, że Rusini są zawiśli od Polaków.

Sprawy załatwienia gimnazyum ruskiego oczekuje cała ludność z bijącem sercem. Mowca oświadcza w końcu, że odmówienie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie będzie wielką krzywdą dla narodu ruskiego.

P. JE. hr. Wojciech Dzieduszycki podnosi przedewszystkiem, że Sejm uchwalając kreowanie gimnazyów ruskich, czynił to zawsze bez przymusu, w nadziei jednak, że inteligencya ruska będzie pracować wspólnie z posłami polskimi, którzy również są także reprezentantami ludu ruskiego, dla dobra obu narodowości. Tymczasem poczęły się pojawiać fakty, które dowodziły wymownie, że nadzieja ta jest zwodniczą. Przedewszystkiem zarzuca mowca posłom ruskim, że w parlamencie wiedeńskim nie połączyli się z posłami polskimi, lecz znaleźli sobie żywioły, wrogie narodowi polskiemu. W kraju także samym zaczęto wygłaszać przeciw Polakom na zgromadzeniach mowy pełne nienawiści, w dziennikach pojawiały się artykuły ziejące jadem i obrzucające błotem wszystko co polskie, a wreszcie wybuchł strejk rolniczy pod hasłem o charakterze czysto politycznym. Obecnie znowu ze sprawy gimnazyum ruskiego zrobiono również narzędzie agitacyi politycznej.

W dalszym ciągu p. hr. Dzieduszycki tak mówił dalej: Odwołujecie się do honoru narodowego. Ale jakby — zapytuję — postąpił człowiek honoru, gdyby ktoś przyszedł do niego i powiedział: „Jak mi nie dasz tego, czego żądam, to użyję gwałtu!" A w ten właśnie sposób odwoływaliście się do naszego honoru narodowego. Wierzę, że jesteście ludźmi umiarkowanymi. Ale, czy dobrzeby było, gdyby żywioły radykalne, żywioły rozkładu poczuły, że na tym Sejmie groźbą i teroryzmem coś wymusić można Wtedy żądaniom nie byłoby końca.

Odwoływanie się do sądu Europy i cywilizowanego świata, nikogo nie wzruszy, chyba wrogów narodu polskiego. Każdy zaś bezstronny człowiek, słysząc o tych rzekomych krzywdach, wyrazi chyba zdanie, że naród ruski musi być bardzo szczęśliwy, jeżeli posłowie jego dla jednego gimnazyum mogą aż mandaty składać.

Podnosił następnie p. hr. Dzieduszycki z naciskiem, że w żadnej gazecie polskiej nie czytał apelu do rozboju i podpalania, gdy tymczasem nie może tego powiedzieć o prasie ruskiej.

Wyrzucał dalej posłom ruskim do parlamentu, że wnoszą tam interpelacye o konfiskatę takich artykułów, które urągają wierze, — które krótko mówiąc, wywołują powszechne zgorszenie.

Napomknął dalej mowca o tem, że posłowie ruscy nienapiętnowali wybryków swej młodzieży. Z tego, że zbyli je milczeniem, musi uważać, iż się z nimi solidaryzowali.

Zarzucał następnie posłom ruskim, że przyzywają na Polaków nowy Grunwald. Powinniby jednak co do tego Rusini wiedzieć, że gdyby się wróg z zachodu posunął aż po za San, ani w jednej szkole nie odezwałoby się więcej słowo ruskie.

Wprawdzie wyrażają się Rusini, że znajdą pomoc w Wiedniu. W tym względzie mowca musi oświadczyć, że Koło polskie jest w Państwie austryackiem ważnym czynnikiem i jakkolwiek przeciwko Państwu nigdy nie występuje, to jednak, gdyby Rząd chciał się w nasze sprawy wewnętrzne mieszać, sprzyjać by mu nie mogło. Trudno przypuścić, aby to Rządowi było obojętne.

W końcu oświadczył p. hr. Dzieduszycki, że największem jego pragnieniem jest, aby jak najprędzej nadeszła chwila, w której mógłby głosować z czystem sumieniem za gimnazyum ruskiem. Musi jednak powtórzyć to, co mówił hr. Stanisław Tarnowski: z dobrej woli, dla wspólnego dobra damy zawsze, nie zaś pod naciskiem agitacyi, w skutek odwoływania się do żywiołów pozakrajowych, pod groźbą i naciskiem. (Huczne oklaski).

Do głosu zapisani są jeszcze za wnioskami komisyi pp.: JE. dr. Bobrzyński, dr. Górski, dr. Hupka i Kramarczyk; przeciw pp. dr. Mogilnicki i Huryk.

Na wniosek p. Gniewosza zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych: *pro* JE. dr. Bobrzyńskiego, *contra* p. Mogilnickiego.

P. Mogilnicki zabrawszy głos zaprzeczał, aby duchowieństwo ruskie prowadziło agitacyę i przestrzegał przed podkopywaniem powagi duchowieństwa. Odroczenie załatwienia merytorycznego sprawy gimnazym ruskiego w Stanisławowie wydaje się mowcy jakby upomnieniem narodu ruskiego do poprawy. Mowca podnosi dalej, że sama sprawiedliwość wymaga tego, aby dzieci polskie uczyły się po polsku, a ruskie po rusku. Nie wierzy temu, aby w utrakwistycznych szkołach Polacy uczyli się chętnie po rusku, zwłaszcza, że dotychczas wyrzekają się tego języka w towarzyskiem obejściu i wyszydzają wszystko co ruskie.

Na dowód, że Polacy pogardzają ruskim językiem przytacza „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza, gdzie „rozmyślnie" w cytatach Sienkiewicz kaleczył ruską mowę pisząc „horyłka" zamiast „horiwka" i t. p. Celem tego przekręcania wyrazów, miało być zdaniem

Z WIEDNIA.

Obcym pokazuje się tutaj muzea dworskie, groby w kościele Kapucynów, skarbiec... A przy sposobności także dyrektora Opery tutejszej. Bo dyrektor jest interesujący człowiek. To poniekąd zbytek. Bo interesujący człowiek na czele wielkiej instytucyi kosztuje dużo pieniędzy. Zwłaszcza wielki artysta. Jest nerwowy, kapryśny i nieobliczalny jak koń rasowy. Ale jest artysta. Bourgeois, który woli oleodruki od olejnych obrazów, woli także rzemieślnika od artysty, Bo rzemieślnik robi tanio a nie robi grymasów. A sympatya bourgeois'a dla tanich rzeczy jest tak wielka, że przenosi je nad drogie nawet wówczas kiedy ma pieniądze. Opera tutejsza ma pieniądze a przecież tutejsza burżoazya w głębi duszy nie lubi obecnego dyrektora. Nie posiada się z radości, że nie lubią go także niektórzy artyści.

Nie lubią go zwłaszcza ci artyści, którzy muszą go słuchać jako swego dyrektora. To całkiem naturalne. W każdym artyście jest trochę anarchisty. A w każdym artyście rozkazującym trochę despoty. Dlatego rządy dyrektora Mahlera są tak straszne i dlatego jego „poddani" są tak niewytrzymali, niekontenci i krnąbrni. Do tych malkontentów, należą przedewszystkiem członkowie operowej orkiestry.

Jako tacy muszą w końcu grać tak, jak każe pan kapelmistrz. Ale jako członkowie Filharmonii robią to co chcą ich dumne republikańskie serca. Ach, bo oni są monarchistami w Operze a republikanami w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego. Bogowie raczą wiedzieć kto będzie następcą Hellmesbergera, dotychczasowego prezydenta rzeczypospolitej filharmonicznej, który niedawno podał się do dymisyi. Najlepszy byłby Mahler. Ale już teraz większość oświadczyła się kategorycznie przeciw „tyranowi" z Opery. Przyjemna zemsta ale droga.

Bo interesujący człowiek kosztuje nawet wtedy dużo pieniędzy, kiedy go się chce ukarać. Za czasów „dyktatury" Mahlera — panował przed J. Hellmesbergerem — filharmonicy zarabiali ogromnie wiele, kiedy naraz z „zemsty" wybrali kogo innego, dochody zmniejszyły się prawie o połowę. Teraz prezydentura wolna. Ale oni chcą znowu „zemsty". Niewiadomo co się stanie. Niektórzy chcą urządzać gościnne występy sławnych dyregentów z zagranicy; przypuszczają, że to także przyciąga publiczność i robi kasę.

A na razie jest interregnum. To także nie zły stan, do którego można się łatwo przyzwyczaić. Prasa utrzymuje, że kwestyę „musi się rozstrzygnąć", bo niezadługo rozpoczną się filharmoniczne koncerty. To złudzenie. Nic się nie „musi". Terminy są przeważnie na to, żeby je odkładać. O takich terminach słyszymy w ostatnich latach ustawicznie i dlatego nie powinny już robić wrażenia. Jakoś to będzie. Może źle, może dobrze... Ale nie ulega wątpliwości, że będzie.

Jako dyrektor opery ma Gustaw Mahler stanowisko o tyle łatwiejsze, że popiera go prasa. Nie wchodzę w pobudki, które ze sztuką mało mają do czynienia; dosyć, że go popiera, co przy ogromnym jej wpływie suggestywnym, niemało znaczy. Trudniej utrzymać się Schlentherowi, który stoi na czele drugiej dworskiej sceny, a jeżeli mimo to się trzyma, to dlatego, że Burgteater to czarodziejski instrument, który gra sam, jeżeli niema artysty, którykby zagrał na nim. Nie wiem czy ten instrument da się zepsuć; wątpię, bo nie zepsuł się pomimo kilkuletnich, gorliwych usiłowań obecnego dyrektora.

Niedawno zagrał ten automatyczny fortepian nowy „numer". Nie można powiedzieć, że się podobał, ale nie było także właściwego fiasca. To był ot taki sobie przeciętny *succès de Burgtheater*. Mam na myśli dramat Oktawa Mirbeau „Les affaires sont les affaires". Gdybym był złośliwym, to powiedziałbym, że już sam tytuł charakteryzuje artystyczne tendencye dyrekcyi. Ale dyrekcya zrobiła na tym „interesie" nieszczególny interes.

Sztuka smakowałaby ludziom, gdyby była lepiej podana. Bo jako „sztuka" jest dobra. A nawet o tyle oryginalna, o ile może nią być w ogóle „dobra sztuka". Bo kto wie, czy na scenie nie mają większego powodzenia rzeczy znane, niż nowe. Bohater dramatu Mirbeau nie jest nowy typ, ale typ w nowem oświetleniu. W oświetleniu tak intensywnem, jaskrawem, jak niektóre postacie i rzeczy w romansach zmarłego Zoli.

Nie wiem kto odkrył pierwszy, że naturalista Zola był romantykiem. Mnie się zdaje, że romantyzm jest zwykłą konsekwencyą naturalizmu. Można teraz o tem mówić całkiem na zimno i swobodnie, bo to już zdaje się, było. Można powiedzieć, że naturalizm, to literacka rehabilitacya małych rzeczy: rzeczy codziennego użytku, wszystkiego co zwykłe; śmiecia na ulicy i w ludzkiej duszy; małych brudów, małych grzechów. A że najskromniejszy literat w świecie ma w sobie jeszcze zawsze za mało skromności, żeby przyznać, „jestem specyalistą od małych rzeczy", więc daje do zrozumienia: „napozór małych". Z rehabilitacyi staje się z czasem apoteoza... Naturalista Zola zaczął mimowoli przedstawiać małe rzeczy tak, jakby się na nie patrzał przez szkła powiększające. Wbrew swoim artystycznym „zasadom" zaczął je idealizować. Martwym rzeczom nadał urok dziwnie mistyczny; dał im olbrzymie zmysły, dał im jakąś świadomość, zrobił z tworów przyrody znowu dawnych bogów, z dzisiejszych maszyn jakieś straszne, diką wolą obdarzone potwory. Z małego, słabego człowieka zrobił wielką *bête humaine*, imponującą przez swą drapieżność i przez brutalność swych instynktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Rittner.

mowcy, odstraszenie Polaków od uczenia się literatury ruskiej.

Zarzucał dalej, że jakkolwiek Rusini znają bardzo dobrze literaturę polską, to przeciwnie Polacy ruskiej wcale nie znają.

P. Bobrzyński generalny mowca *pro* zgadza się zupełnie z tem, co powiedział hr. Tarnowski. Zabiera głos dla postawienia pytania, z czem posłowie ruscy, jak zapowiadają, odwołają się do swego narodu.

Mowca nie może wierzyć, żeby odwołując się do narodu mogli za powód przytoczyć, że „Sejm odmawia narodowi prawa do uczenia się w języku narodowym", jak powiedział p. Barwiński, lub, że „Sejm przechodzi do porządku dziennego nad tak drobnym postulatem, jak gimnazyum stanisławowskie", jak to twierdzi p. dr. Korol. Byłaby to jaskrawa nieprawda, Sejm jak świadczy sprawozdanie komisyi uznaje prawo do uczenia się w języku ruskim. Na tej zasadzie opiera się cały nasz system szkolny, połowa szkół ludowych i cztery ruskie gimnazya. Nad postulatem nowego gimnazyum nie przechodzimy do porządku dziennego, lecz odraczamy w sposób najkorzystniejszy. Odsyłamy sprawę do Rady szkolnej, która ją będzie traktowała ściśle rzeczowo, a utrakwizm polecamy do rozważenia tylko dodatkowo. Zwracając się z tym postulatem do władzy szkolnej, chcemy mieć w tej kwestyi jej opinię, ale nie oświadczamy się za tem i nie szukamy w tem pozoru odwleczenia sprawy ruskiego gimnazyum. Z tak przychylnego załatwienia sprawy tego gimnazyum, posłowie ruscy nie mogą stworzyć hasła podburzenia całej ludności bez minięcia się z prawdą.

Wzburzenie ludności byłoby groźnem, gdyby się opierało na prawdzie, gdyby miało za powód rzeczywistą krzywdę. Inaczej minie się z celem a osiągnie jeden cel, poniży i złamie poważne do niedawna stanowisko posłów ruskich, którzy przez agitatorów radykalnych zostaną przelicytowani.

Inaczejby rzecz wyglądała, gdyby posłowie ruscy, jeżeli już chcą się odwołać do narodu, odwołali się z prawdą, gdyby przedstawili krzywdy, jakie narodowi ruskiemu wyrządza radykalna agitacya. Lekceważyła ona zawsze zdobycze osiągnięte przez posłów ruskich na polu szkolnictwa, a w szczególności gimnazya ruskie, jakie Sejm po kolei dobrowolnie uchwalał. Posłów ruskich, którzy gimnazya te w zgodzie z Polakami uzyskiwali, a mianowicie posła Barwińskiego, radykalizm ten obrzucał najgorszymi zarzutami i insynuacyami. Radykalizm ten nie mógł też znieść, że posłowie ruscy na obecnym Sejmie poważne zajmują stanowisko, że większość polska mimo poprzednich strejków rolnych i zaburzeń coraz więcej nakłania się do postulatu gimnazyum stanisławowskiego i postanowił temu za każdą cenę przeszkodzić. Awantura uniwersytecka i apologia jej przez młodzież i dzienniki ruskie, miały przeszkodzić uchwaleniu gimnazyum, a tem samem podkopać politykę poważną posłów ruskich. Przyznaje to wyraźnie organ radykalny *Swoboda* w słowach: „W naszym (Rusinów radykalnych) interesie jest, aby ten Sejm niczego nie uchwalił na korzyść Rusinów". Celu w obec Polaków nie osiągnięto tem, bo gimnazyum nie odmawiamy, lecz tylko odraczamy, dlatego, że uchwalone dziś byłoby miało pozór ustępstwa przed terroryzmem, a posłom ruskim nie byłoby także przypisane za ich zasługę. Żadne gimnazyum z poprzednich nie przyniosło uspokojenia.

Byłoby jednak prawdziwem złem, gdyby wybuch radykalny osiągnął swój cel w obec posłów ruskich, gdyby sprowadził ich z drogi, po której dotychczas kroczyli, gdyby w imię prawdy i rozumu politycznego nie mieli odwagi stawić mu czoła, gdyby odwołując się do narodu nie uczynili tego dla wzmocnienia, lecz dla zmarnowania swego stanowiska politycznego, gdyby się mieli odwołać pod hasłem namiętności a nie pod hasłem prawdy.

Po przemówieniu referenta p. Cieńskiego, który również odpierał zarzuty podniesione w ciągu dyskusyi generalnej przez posłów ruskich, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

P. Barwiński postawił wniosek, aby Sejm wezwał c. k. Rząd, o przystąpienie do utworzenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie.

Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia, poczem Izba w głosowaniu wnioski komisyi uchwaliła.

Następnie zabrał głos p. dr. Oleśnicki i odczytał deklaracyę posłów ruskich, w której oświadczają, że w obec niepomyślnego załatwienia sprawy założenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie opuszczają salę obrad Sejmu.

Z kolei pp.: dr. Oleśnicki, dr. Korol, dr. Mogilnicki, Barwiński, ks. Bohaczewski, ks. Mazikiewicz, Huryk, Barabasz, Staruch i Ostapczuk oświadczyli ustnie, iż składają swe mandaty.

P. Marszałek kraju hr. Stanisław Badeni: Nie chcę i nie mogę w tej chwili mówić o treści i formie odczytanej rezolucyi, bo nie chcę mówić o tem, co w niej jest bardzo bolesnego i niesprawiedliwego. Ale pragnę, by z tego miejsca zawsze, a w tej chwili przedewszystkiem, padały tylko słowa uspokojenia, słowa umiarkowania, kojenia ran i myśl o ich zabliźnieniu w przyszłości. Dlatego w imieniu własnem, a sądzę, że także imieniem większości Izby wyrażam szczery żal z powodu złożenia mandatu przez posłów ruskich. A żałuję tego tembardziej, że właśnie w ostatnich dwóch latach na podstawie stosunku osobistego między nimi a posłami większości Izby, wyrobił się tego rodzaju stosunek, który pozwolał mieć nadzieję na dziś i na przyszłość wspólnych i pożytecznych prac dla kraju. Ubolewając nad krokiem, do którego widzieli się spowodowanymi posłowie ruscy, wyrażam tylko jedno życzenie — nie myśląc o tem co jest dziś, ale o jutrze — by nić i stosunek między posłami ruskimi, a większością tej Izby — w tej chwili mam nadzieję nie na długo przerwana — w niedalekiej przyszłości dla dobra kraju i obu narodowości napowrót nawiązaną została.

Po tem przemówieniu P. Marszałka krajowego, posłowie ruscy opuścili ostentacyjnie salę posiedzeń.

Z kolei uchwalił Sejm wstawić do budżetu krajowego na rok 1904 na rzecz „Krajowego Związku przemysłowego" we Lwowie kwotę 30.000 K, a mianowicie jako wydatek zwyczajny kwotę w myśl propozycyi Wydziału krajowego 15.000 K., a jako nadzwyczajny wydatek 15.000 K., tudzież upoważnić Wydział krajowy, aby po zbadaniu użyteczności i potrzeb „Krajowego Związku przemysłowego", wstawiał w budżety lat następnych odpowiednie podwyższenia.

W końcu uchwalił jeszcze Sejm, po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Abrahamowicz, Romanowicz, St. Jędrzejowicz, Stapiński, Maryewski, Rotter i dr. Kolischer, podwyższyć stały fundusz przemysłowy, utworzony uchwałą z dnia 22 stycznia 1887, a wynoszący obecnie 1,500.000 K. do wysokości 5,000.000 K. za pomocą rocznej dotacyi z funduszu krajowego po 100.000 K. przez lat 35 do budżetu krajowego wstawianej.

Na tem o godzinie 12 m. 30 po północy zamknął P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 9 rano.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy).

Budapeszt, 30 października. Wczoraj o godzinie 4 po południu partya liberalna obradowała w dalszym ciągu nad programem „komitetu 9". Hr. Juliusz Andrassy oświadczył, że zgadza się z wywodami prez. Szella i ubolewa nad tem, iż elaborat musi być zmieniony. Skoro jednak tak być musi, godzi się na modyfikacye, przedstawione przez hr. Tiszę, albowiem usunie to niebezpieczeństwo, na jakie kraj byłby narażony, gdyby modyfikacye te odrzucono. — Mowca przypomina, że początkowo komitet zajmował to samo stanowisko, jakie określają modyfikacye, ale musiał swój pierwotny projekt zmienić na żądanie jednego z członków. Ustępstwa, jakie daje projekt zmodyfikowany są takie, że przed niedawnym czasem nikt nawet nie marzył o takich zdobyczach. W końcu mowca apeluje da członków stronnictwa liberalnego, aby się kierowali nie względami osobistymi, lecz względem na dobro i interes kraju. (Oklaski).

P. Issekucz polemizował z modyfikacyami, proponowanemi przez Tiszę, poczem wyraził nadzieję, że on da się przekonać i jeżeli sytuacya bez tych modyfikacyj będzie mogła być rozwikłaną, nie będzie obstawał przy przyjęciu swych modyfikacyj.

Hr. Stefan Tisza zabrał głos dla sprostowania fałszywego zrozumienia jego wczorajszego oświadczenia. Zaznacza, że co do kwestyi wspólnej armii wyraził zdanie, iż jednostronna ustawa węgierska, modyfikująca art. 12 ustawy z roku 1867 jest prawomocna, ale czy będzie skuteczną i czy przeprowadzi zamierzone uregulowanie, to zawisło od tego, czy ustawa zawierać będzie odpowiednie środki do jej urzeczywistnienia, do czego potrzebną jest analogiczna ustawa w Austryi

Mowca podnosi ponownie, że do podjęcia się misyi utworzenia gabinetu skłoniło go głębokie przekonanie, że proponowane przezeń rozwiązanie sprawy zadowoli cały naród. Czy krok jego osiągnie ten skutek, to nie zawisło od niego, lecz od tego, by wszyscy, którzy uznają niebezpieczeństwo sytuacyi, byli skłonni usunąć wszelkie względy uboczne w interesie kraju. (Huczne oklaski).

W trzeciem przemówieniu hr. Tisza stanowczo zaprotestował, jakoby tylko dlatego żądał niektórych modyfikacyi, aby wyprzeć niektórych członków z partyi liberalnej. — Przeciwnie zależy mu na poparciu wszystkich i prosi o nie.

P. Hodossy, dawniej członek partyi narodowej, oświadczył, że głosować będzie za programem Tiszy, gdyż odpowiada on zupełnie dawnym żądaniom partyi narodowej.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 10. — Hr. Tisza postawi wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Budapeszt, 30 października. *Budapester Corr.* donosi, że gabinet Tiszy najdalej w przyszłą środę przedstawi się Sejmowi.

Budapeszt, 30 października. Partya niezawisłości oświadczyła, że żądaniom jej nie odpowiada ani program komisyi ani modyfikacye Tiszy. Uchwały nie powzięto.

Partya Szechenyiego uchwaliła prowadzić dalej obstrukcyę.

KRONIKA

Lwów, 30 października.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Stochynie na dokończenie budowy cerkwi zapomogi w kwocie 200 K., i komitetowi budowy rz. kat. kościoła w Wyszatycach zapomogi w kwocie 200 K.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Paryszcze (pow. Nadwórna) ze zwykłym zakresem czynności.

— **Mianowania**. Rada m. Stryja na odbytem w tych dniach posiedzeniu zamianowała lekarzami miejskimi dr. Juliana Czarneckiego, sekundaryusza szpitala powszechnego i dr. Alberta Loewa, lekarza tamtejszej Kasy chorych.

— **Obligacye m. Lwowa.** Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miejskiej, postanawiającą emisyę obligacyj miejskich z 10 milionowej pożyczki 4 procentowej z r. 1895 na ogólną sumę 140.000 K. Kwota z tej emisyi uzyskana, użyta ma być w części na pokrycie kosztów zasklepienia Pełtwi na placu Misyonarskim, częścią zaś na budowę szkoły im. Sobieskiego.

— **Z gal. Towarz. muzycznego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie (ciąg dalszy zgromadzenia z 14 b. m.) odbędzie się we środę dnia 11 listopada b. r. o godzinie 6 po południu w sali Towarzystwa przy ul. Czarnieckiego l. 8. Na porządku dziennym: Wniosek wydziału gal. Towarzystwa muzycznego co do zmiany statutu; referent p. Ignacy Romanowski.

— **Zmiana własności.** Dobra Miłocin pod Rzeszowem, własność adwokata dr. Gustawa Holzera, nabył w tych dniach za kwotę 108.000 K. p. Władysław Towarnicki ze Lwowa, nadkurator fundacyi stypendyjnej ś. p. dr. Jana Towarnickiego, na rzecz tej fundacyi. W dobrach tych ma być urządzoną niższa szkoła rolnicza dla synów włościan.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej odbędzie się dnia 31 b. m. Na porządku dziennym: 1. Wybór kandydatów na zwyczajne walne zgromadzenie a) na przewodniczącego, b) zastępcę przewodniczącego, c) skarbnika, d) bibliotekarza, e) zastępcę bibliotekarza; 2. wybór komisyi-matki; 3. wnioski.

△ **Pociągiem** pospiesznym z Wiednia, przychodzącym o godzinie 3 w nocy przybył dziś do Lwowa w towarzystwie żony i knzyna 64-letni Herz Lewinter, handlarz zboża z Załoziec, wracający z kuracyi w klinice wiedeńskiej. Lewinter chorował na pęcherz i opuścił klinikę, jako nieuleczalnie chory. Siadającemu do dorożki Lewinterowi, aby udać się do domu, zrobiło się nagle tak słabo, że na pół omdlały osunął się na ziemię. Przyszedł mu z pomocą żołnierz policyjny, wsadził do dorożki i pojechał wraz z nim na stacyę ratunkową. W drodze do miasta jednak Lewinter wyzionął ducha.

Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza miejskiego, odwieziono zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna**. Z zamkniętego mieszkania Jakóba Niewesoli, handlarza owoców, przy ul. Polnej 16, skradł wczoraj niewyśledzony na razie sprawca garderobę męską i damską, wartości 240 K.

Aresztowano wczoraj notowanych złodziei Jana Didiuka, Jana Lenerta, Stanisława Głowiaka i Waleryana Strzelczuka pod zarzutem kradzieży garderoby, wartości około 2000 K. na szkodę kapitana p. Rosta. Część skradzionych przez nich rzeczy, znaleziono w mieszkaniu niejakiego Augusta Gerczuka, we wsi Kleparowie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Antoni Świerczyk, w 43 roku życia.

W Stanisławowie, Zofia Cieńska, córka Zbigniewa i Celiny z Zawadzkich, w 22 rokn życia.

W Krakowie, Tekla z Sulimierskich Swolkienowa, w 64 roku życia; — Marya z Lankischów Lillingowa, w 67 roku życia.

W Kamieńcu Podolskim, adwokat Władysław Jarzymowski, prawnik zdolny, pracowity; człowiek najzacniejszy. Zmarł w kwiecie wieku, nie dożył nawet lat 40 — a już w malejącej z roku na rok polskiej kolonii kamienieckiej, powstała luka trudna do zastąpienia; ubyło jedno środowisko zdrowej myśli, pięknych tradycyj. Ś. p. Jarzymowski osierocił żonę, Wandę z Mianowskich i dwóch małych synków.

— **Utonięcie.** Dmytro Wołoszczuk, lat 55, żonaty, przynależny do Żurawna, dozorca miejski placu Zbożowego we Lwowie, zamieszkały w Zamarstynowie, powracając dnia 23 b. m. godzinie 7 wieczorem w nietrzeźwym stanie do domu, potknął się nad brzegiem Pełtwi, wpadł do wody i utonął.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Rada m. Krakowa na odbytem wczoraj posiedzeniu przeprowadziła długą dyskusyę, krytykującą postępowanie dyrekcyi tramwayu elektrycznego, nie odpowiadające postanowieniom kontraktu. Uchwalono wybrać osobną komisyę, która ma czuwać nad dotrzymaniem kontraktu.

Następnie uchwalono nie przychylić się do żądania Ministerstwa, aby certyfikatystom wojskowym zapewniono pierwszeństwo do posad w służbie miejskiej. Natomiast postanowiono, że i nadal, jak dotychczas certyfikatyści ubiegać się mogą o posady gminne na równi z innymi kandydatami.

Na zapytanie rad. prof. Cyfrowicza odpowiedział prezydent, że obsadzenie posady naczelnika straży ogniowej nastąpi niebawem, a na posadę dyrektora magistratu rozpisany będzie konkurs.

— **Defraudant podpalaczem.** Z Szopronia (Oedenburga) donoszą, że tamtejszy dyrektor poczty usunął z urzędu pocztmistrza w Komornie, Eiselta, podejrzanego o podpalenie nrzędu pocztowego, celem zatuszowania defraudacyi 20.000 K. Pożar ten zniszczył wszystkie papiery pocztowe.

— **Muzeum szląskie** utrzymywane przez polskie Towarzystwo ludoznawcze w Cieszynie, otrzymało niedawno cenny dar od pp. W. Bartynowskiego i M. Gumowskiego z Krakowa, którzy ofiarowali młodej instytucyi 65 monet srebrnych szląskich, bitych przez książąt na Brzegu, Lignicy i Wolawie, dalej wrocławskich i stanów ewangelickich. Pomiędzy ofiarowanemi znajdują się 3 monety srebrne Kazimierza księcia cieszyńskiego (1477—1528) i odbitki monet bitych przez miasto Cieszyn. Z innych darów warto wymienić odpis dokumentu z roku 1566, ofiarowany przez rolnika p. Adama Cieńciałę, a zawierający potwierdzenie wójtowstwa (fójtostwa) w Mistrzowicach przez księcia cieszyńskiego, Wacława.

— **Zemsta kochanka.** Z Huty Laury donoszą: Wczoraj odbywał się ślub córki pewnego robotnika, która przedtem utrzymywała stosunek miłosny z robotnikiem górniczym Buchtą. Buchta z zazdrości podłożył dynamit pod dom, w którym odbywało się wesele. Eksplozya poczyniła straszne spustoszenia, dom cały legł w gruzach, lecz z ludzi, jakby cudem nikt nie poniósł szwanku.

— **Tragiczny wypadek.** *Dziennik Poznański* donosi: W sobotę wieczorem przeprawiało się w Owińskach łodzią przez Wartę 6 robotników i 1 kobieta, którzy pracując przy pogłębieniu koryta Warty, wracali do domu. Na środku rzeki łódź przewróciła się, uderzając o prom, którego z powodu gęstej mgły nie spostrzeżono. Wszyscy wpadli do wody. Czterech robotników i kobieta utonęli, dwóch tylko ocalało.

— **Przeciw handlarzom dusz.** W Berlinie otwarto drugą niemiecką konferencyę dla zwalczania handlu dziewczętami. Obecni byli zastępcy władz i liczni delegaci. Referent podniósł trudności, z jakiemi walczyć trzeba przy tępieniu zbrodniczego handlu. Komitet dotąd zdemaskował 42 handlarzy i uratował od zagłady 56 dziewcząt.

— **Proces o znieważenie hostyi.** W Bruges, stolicy Flandryi, wywołało ogromne oburzenie uwolnienie przez sąd 3 żołnierzy, którzy z kościoła przynieśli do koszar komunikanty i znieważyli je tam. Żołnierzy owych sąd wojskowy skazał na odpowiednią karę, a druga instancya odrzuciła ich rekurs. Tymczasem najwyższy sąd wojskowy zniósł wyrok pierwszej instancyi i kazał przeprowadzić ponowną rozprawę. Sąd wojskowy, przeprowadziwszy nową rozprawę, uwolnił oskarżonych, motywując wyrok tem, że czyn obwinionych jest godny nagany, ale nie podlega karze, gdyż konstytucya belgijska zapewnia każdemu wolność sumienia. Komunikanty, zdaniem sądu, są zwykłym przedmiotem kościelnym (!), a znieważenie ich tylko wtedy podpaść może karze, jeżeli dokonanem zostanie w kościele. Żołnierze zabrali komunikanty z kościoła pokryjomu, bez świadków, a nadużycie w koszarach nie koliduje z ustawą karną.

— **Powodzie w Anglii**. Z Londynu telegrafnją, że w Anglii wskutek ogromnych deszczów w ostatnich dniach, stanęło pod wodą kilkaset mil kwadratowych ziemi. Rzeki wystąpiły z brzegów i wyrządziły ogromne szkody.

— **Cholera** wybuchła w mieście Wierchno-Udińsku, w kraju Zabajkalskim. Stwierdzono tam 2 wypadki tej choroby, która została zawleczona przez pociąg pocztowy z dalekiego Wschodu.

Kronika prowincyonalna.

— **Bochnia**. *(Śmiertelny wypadek. — Pożar.)*. Dziesięcioletni pastuch Jan Nowak z Podłęża, chcąc się przypatrzeć idącemu pociągowi towarowemu, wyszedł na tor kolejowy, po którym właśnie przechodził z przeciwnej strony pociąg osobowy. Nowak nie zauważywszy nadchodzącego pociągu, został tak silnie uderzony przez lokomotywę w górną część czaszki, że zmarł w dwie godziny po przeniesieniu go do domu rodziców.

W dniu 15 b m. zgorzało w Ujściu solnem z niewiadomej przyczyny 9 stodół, pełnych zboża, słomy i siany. Szkoda w budynkach, wynosząca kilka tysięcy koron, była ubezpieczoną w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

— **Drohobycz.** *(Samobójstwo)*. W tutejszych aresztach gminnych odebrał sobie w tych dniach życie 42-letni Hawryło Dudko, pozostający tam pod zarzutem kradzieży 120 koron. Powodem samobójstwa była obawa kary.

— **Jarosław**. *(Tajemnicza zbrodnia)* W szańcach, wznoszących się na pawłosiowskim placu ćwiczeń wojskowych znaleziono w tych dniach zwłoki młodej dziewczyny. Na zwłokach znaleziono ślady gwałtu. — Sprawcy nie są znani.

— **Dolina.** *(Pożar)*. Onegdaj wybuchł w gminie Dubszara, tutejszego powiatu pożar, który zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw wiejskich oraz szkołę i kancelaryę gminną. Pożar ten dotknął najuboższych włościan, a klęska ta jest tem dotkliwsza, że siedmiu pogorzelców nie było wcale ubezpieczonych. Szkoda wynosi 8500 koron.

— **Sambor**. *(Wyrodna matka)*. Jan Romaniszyn, woźnica przedsiębiorcy kolei p. Silbera w Samborze, jadąc dnia 19 b. m przez Baczynę, znalazł naprzeciw browaru na drodze porzucony worek, w którym znajdowały się zwłoki noworodka płci żeńskiej. Żandarmerya, zawiadomiona o wypadku, śledzi wyrodną matkę

Notatki literacko-artystyczne.

Z „Filharmonii“. Sezon tegoroczny rozpoczęto wczoraj koncertem ze wszech miar udatnym. Orkiestra 30 p. p. pod kierunkiem p. Rolla wykonała z wielką starannością i precyzyą kilka utworów Beethovena, Wagnera i Liszta. Solistka, pani Knüpfer-Egli, śpiewaczka nadwornej opery berlińskiej, posiada głos piękny, dobrze wyszkolony i śpiewa ze smakiem. Pieśni Schumanna, Franza i Brahmsa, oraz arya z Mozartowskiego „Figara“ wyszły w interpretacyi jej bardzo szlachetnie i pięknie. Publiczność darzyła artystkę rzęsistymi oklaskami.

Doskonale, jak zawsze, akompaniował do śpiewu prof. Neuhauser.

Jan Gall.

Z teatru. Wskutek nagłej niedyspozycyi p. Tebro-Łozińskiej, spowodowanej zmianą klimatu, zapowiedziane występy jej w „Walkiryi“ zostały odroczone, aż do chwili jej wyzdrowienia.

Dyrekcya teatru zwróciła się więc do bawiącej w przejeździe we Lwowie cenionej i znanej śpiewaczki p. Korolewicz-Waydowej, która z dniem 1 grudnia b. r. rozpoczyna występy w Teatro Reale di St. Carlo w Lizbonie, i uprosiła ją o zastąpienie p. Tebro-Łozińskiej.

Przedstawienie „Walkiryi“ ulegnie jednak z tego powodu dwudniowemu opóźnieniu i odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada, z panią Korolewicz-Waydową w roli Sieglindy, z p. Gembarzewską w roli Brunhildy i p. Bandrowskim w roli Zygmunta.

Nadto wystąpi p. Korolewicz-Waydowa w miesiącu listopadzie w najświetniejszych swych rolach: w „Lohengrinie“, w „Manru“ i w „Pajacach“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz pierwszy „Cud św. Antoniego“, sztuka w 2 akt. Maurycego Maeterlincka, przekład Zofii Wojcickiej. Rozpocznie po raz pierwszy „Zuzanna w kąpieli“, obraz sceniczny w 1 akcie, przez Jerzego Grabicza.

W sobotę po raz piąty „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa (z repertoaru wiedeńskiego Carlteatru).

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po cenach dramatu po raz szesnasty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Zmartwychwstanie“, sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 29 października b. r.).

Zagaiwszy obrady, zawiadomił zebranych prezydent Małachowski, że Namiestnictwo uwzględniając przepisy statutu m. Lwowa nadesłało reskrypt, zawiadamiający o cofnięciu reskryptu, mocą którego nakazano wprowadzenie języka ruskiego do urzędowania w magistracie.

W dalszym ciągu uprasza prezydent komisye i sekcye, by w obec tego, iż preliminarz budżetowy na rok 1904, jest już wygotowany, zajęły się skrzętnie pracami przedwstępnemi i umożliwiły tym sposobem załatwienie budżetu w przepisanym czasie.

Poczem dr. Radziszewski, zabrawszy głos dla postawienia nagłego wniosku, przedstawił sprawę pomnika Mickiewicza. Pomnik ten nie może stanąć na Wałach hetmańskich, gdyż w wyznaczonem miejscu natrafiono na sklepienie Pełtwi Komitet wznowił więc myśl pierwotną, wedle której pomnik miano ustawić na placu Maryackim. We wniosku swym domaga się dr. Radziszewski, by zgodnie z aprobatą księdza arcybiskupa Bilczewskiego: 1) plac Maryacki i nadal zatrzymał swą nazwę, 2) Rada zreasumowała swą poprzednią uchwałę i postanowiła postawić pomnik Mickiewicza na placu Maryackim, gdzie obecnie jest figura Matki Boskiej na studni, a figurę ową przenieść na Wały Hetmańskie i ustawić na nowej, ozdobnej, a zaopatrzonej w zdrową wodociągową wodę, studni. Dr. Radziszewski przedstawił przytem perspektywicznie plany, obu pomników po tej zmianie. Plany te wywołały jednomyślne uznanie radnych.

Popierali wnioskodawcę radni pp. Czarnecki, Jaworski, ks. Lenkiewicz, Makowicz, Michalski, Pawliszak, Sliwiński, Walichiewicz, sprzeciwił się zaś projektowanemu przeniesieniu figury Matki Boskiej r. Markiewicz.

Ostatecznie uchwalono wnioski referenta z dodatkowym wnioskiem radnego Sliwińskiego, by dla wykonania nowej studni rozpisano ograniczony do pewnego stopnia konkurs.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya na temat wniesionej przez radnego dr. Ciesielskiego, interpelacyi, dlaczego nie zamianowano dotychczas manipulantami w XII. kl. rangi dyurnistów po opróżnieniu miejsc po mianowanych oficyałami.

Prezydent dr. Małachowski oświadczył, że powodem zwłoki jest wątpliwość, kto ma dokonać nominacyi, mianowicie: prezydent, czy Rada. W ciągu rozprawy wyłoniły się dwa sprzeczne zapatrywania.

Zdaniem radnego Walichiewicza nominacya należy do atrybucyj prezydenta, już przez to samo, że prezydent, a nie Rada, mianuje praktykantów konceptowych i rachunkowych.

Natomiast radny Blumenfeld żądał zachowania prawa tych nominacyj Radzie miejskiej. Większość poszła za opinią radnego Walichiewicza, uchwalając, aby obsadzenie tych 7 posad, jak w ogóle i na przyszłość obsadzenie posad manipulantów należało do prezydenta.

Z porządku dziennego nastąpił dalszy ciąg dyskusyi z poprzedniego posiedzenia nad znaną już naszym czytelnikom sprawą „ustanowienia etatu urzędników miejskiego Zakładu gazowego“.

W dyskusyi nad wnioskami referenta dr. Pawlewskiego, zabierali głos radni: Blumenfeld, Misiński, Chołodecki, Hudec, wiceprezydent Michalski, Śliwiński, Gaberle, dr. Maryański, Riedl i referent, poczem przyjęto przedłożony „etat urzędników gazowni“, natomiast odrzucono wnioski radnego Misińskiego, aby nie tworzyć osobnego etatu, lecz urzędników gazowych przyjąć na etat miejski.

Sprawę utworzenia nowej apteki na Łyczakowie, powyżej ulicy Hausnera, a więc w stronie rogatki, referował radny dr. Rydygier. Referent podniósł, że chodzi tu o dobro całej dzielnicy bardzo obszernej (9 kilometrowej). Ruch chorych wzmaga się na Łyczakowie znacznie, bo o 33 procent. Liczba lekarzy wzrosła tam z 9 na 45. Magistrat więc uchwalił przedłożyć Namiestnictwu wniosek na otwarcie tej apteki, którą uważa za koniecznie potrzebną. To przekonanie ma Rada zdrowia, fizykat, sekcya IV. i referent.

Przeciwko wnioskowi magistratu przemawiał radny Blumenfeld, a przyłączyli się do nich radni: Riedl, Platowski, Getritz i Czarnecki.

Popierał natomiast wnioski referenta radny Makowicz.

W głosowaniu oświadczyło się za przejściem do porządku dziennego 24 radnych, poczem prezydent dr. Małachowski posiedzenie zamknął.

Z Izby sądowej.

(Proces hr. Kwileckiej).

Berlin, 30 października. W procesie przeciw hr. Kwileckiej na żądanie pierwszego prokuratora państwa Steinbrechera przesłuchano wczoraj ponownie świadka Chwalkowską. Potwierdza ona swoje zeznania, że między hrabią a hrabiną panowały do ostatnich czasów ścisłe stosunki.

Woszczewski, krewny oskarżonej, zeznaje, że w ostatnich czasach nie utrzymywał stosunków z oskarżoną i syna jej nie znał, ale gdy raz zobaczył go w towarzystwie pewnej damy, nie wiedząc, kto to jest, odrazu poznał, że musi to być syn hrabiny, gdyż tak uderzające jest podobieństwo familijne.

Położna Kubowiczowa, która była przy rozwiązaniu oskarżonej przed 24 laty, zeznaje, iż hrabina i wówczas nie chciała się poddawać badaniu lekarskiemu.

Wardecka zajęta była we Wróblewie i widziała, iż tam z Andruszewską, głównym świadkiem obciążającym, bardzo się źle obchodzono. Zeznaje dalej, że słyszała raz, jak hrabianka rozmawiając z matką, wyrzucała jej, iż dziecko otacza większą troskliwością niż ją. Na to miała oskarżona odpowiedzieć: „muszą je uznać“.

Na żądanie prokuratora Steinbrechera przesłuchano radcę sądowego Thota, który w tej sprawie przeprowadzał śledztwo. Świadek zeznaje, że w śledztwie przeszkadzało mu bardzo wielkie przywiązanie służby do państwa.

Żona robotnika, Lewandowska, zeznaje, iż w dniu rozwiązania oskarżonej widziała starą Andruszewską we Wróblewie. Andruszewska we Wróblewie uważaną była za waryatkę. Przesłuchani dalej inni świadkowie zeznali, iż nic nie wiedzą o dłuższej nieobecności zmarłej Andruszewskiej we Wróblewie i wcale sobie nie przypominają, jakoby kiedykolwiek wyjeżdżała.

Świadek, którego nazwisko w depeszach opuszczono, podając tylko imię: Bogusława, widziała w roku 1896 oskarżoną w zupełnym negliżu i widziała, iż była ona w odmiennym stanie.

Swiadek Tomniczka zeznaje, iż w trzy dni po urodzeniu się młodego Kwileckiego była u oskarżonej i widziała ją, że była w stanie takim, w jakim są kobiety zwykle po rozwiązaniu. Była bardzo osłabioną. Świadek jest przekonany, że młody Kwilecki jest synem oskarżonej, na co wskazuje także uderzające jego podobieństwo do matki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Dobrobyt“. Organ Związku Gal. Kas Oszczędności i Centr. Związku przemysłu fabrycznego. Czasopismo ekonomiczne pod redakcyą dyr. J. K. Zielińskiego. Wyszedł nr. 21, i zawiera następujące artykuły: O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego, przez L. Lewinsona. — Bank Austro-węgierski a Galicya. — Galicya a Lewant. — (List ze Smyrny). — Galicya a przemysł spirytusowy. — Rozporządzenia Ministerstw. — Z praktyki sądowej. — Dostawy. — Notatki. — Bibliografia. — Ze Związku Gal. Kas Oszczędności. W sprawie administracyi Kas Oszczędności, przez A. Ossolińskiego. — Dochód w odsetkach w rocznem zamknięciu rachunków, przez A. Czaudernę. — Z centralnego Związku gal. przem. fabr. Walka o cukier. — Biuro reklamy i jego zadania. — Wiece przemysłowe. Zaleszczyki, Tarnobrzeg, Sanok, Nowy Sącz, Sokal, Rawa, Bełz. — Komunikaty.

Kalendarz rybacki. W listopadzie nie wolno łapać łososi i pstrągów tudzież raków samca i samicy.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

Na wędkę w dni cieplejsze idzie dobrze okoń, szczupak, głowacica i płotka.

Wiedeń, 30 października. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 292·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 286·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 280·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 260·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 88·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 136·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 454·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·55, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. k. 230·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 510·—.

Wiedeń, 30 października. Cukier 17·50 do —·— (słabo). — Spirytus 42·80 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Budapeszt, 30 października. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·68 do 7·69. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik —·— do —·—. Żyto na kwiecień 6·58 do 6·59. Żyto na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 5·58 do 5·59. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1904 r. 5·27 do 5·28. Rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 30 października. Banknoty austryackie 85·30, Spirytus —·—.

Frankfurt, 30 października. Austryackie Kredyty 210·—, Koleje państw 195·75, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 30 października. Trzyprocentowa renta 97·30, Mąka 32·20.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10 *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85. *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50 Spirytus kontyngentowany *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 30 października. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

OSTATNIA POCZTA

Car Mikołaj II bawiący teraz u swego teścia odbył z nim przejażdżkę automobilem z zamku Wolfsgarten do Frankfurtu, gdzie obaj władcy spacerowali bez żadnej eskorty po mieście i osobiście czynili liczne zakupy. Wolfsgarten jest myśliwską siedzibą w. ks. heskiego, który mieszka tam obecnie z carem, trzema siostrami, ks. Sergiuszem i ks. Henrykiem. Termin wizyty pary carskiej w Wiesbadenie, gdzie nastąpi spotkanie się z ces. Wilhelmem oznaczono na 4 listopada. Po bankiecie i przedstawieniu galowem carstwo wrócą tego samego wieczora do Darmstadtu, skąd już 6 lub 7 listopada mają wrócić do Petersburga. Te szczegóły spotkania świadczą, że należy mu przypisać wyłącznie towarzysko-dworskie, a nie polityczne znaczenie.

Msgr. Folchi, którego imię przed 10 laty było wmieszane w aferę milionowych strat pieniężnych, wykrytych w administracyi świętopietrza, ma być mianowany sekretarzem Kongregacyi konsystorza, z którą to posadą połączona jest zawsze godność kardynała. Odsunięty w swoim czasie od Watykanu, msgr. Folchi wygotował memoryał usprawiedliwiający, którego jednak nie pozwolono mu ogłosić. W ostatnich czasach swego pontyfikatu Leon XIII., kazał mu oznajmić, że chętnie widziałby go znów koło siebie. Pius X. przyjął zaś niedawno ks. Folchiego na posłuchaniu prywatnem i wyraził mu ca-

ły swój szacunek i życzliwość. W ten sposób posłuszeństwo i karność, jakich piękne dowody dał niesłusznie posądzony kapłan, otrzymały zasłużoną nagrodę.

Polacy w Ameryce zamieszkali, organizują pielgrzymkę do Rzymu, która ma odbyć się z wiosną roku przyszłego. Pielgrzymka osobiście doręczy Piusowi X zebrane pomiędzy Polakami amerykańskimi ofiary na świętopietrze.

Do Londynu nadszedł telegraficzny wyciąg z artykułu *South African News*, w którym opisano straszną nędzę panującą w Afryce Południowej. Całym tłumom Boerów Transvaalu i Oranii grozi śmierć głodowa. Rodziny, zaliczane niegdyś do bogatych, teraz żyją z żebraniny.

Artykuł *South African News*, zamieszczony w streszczeniu przez *Daily News* i inne pisma, wywarł silne wrażenie na opinię publiczną.

Londyn zaczyna się przygotowywać na przyjazd królewskiej pary włoskiej. Król Edward przeznaczył jednego ze swych dygnitarzy dworskich w służbie morskiej sir Henry Stephensona, aby towarzyszył królewskim gościom podczas przeprawy z Cherburga do Anglii. Termin wizyty oznaczono na 19 listopada. Król Wiktor Emanuel uda się naprzód do ambasady włoskiej, gdzie da posłuchanie kolonii włoskiej, a potem do Guild Hall, gdzie *City* podejmować będzie parę monarszą.

Sejm.

(46 posiedzenie I. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 30 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacyę.

P. dr. Tarnawski popierał petycyę włościan ruskich gminy Poździacza o wezwanie Rządu, by w jak najkrótszym czasie przedłożył do sankcyi ustawę o włościach rentowych.

Interpelacyę wnieśli:

P. dr. Tarnawski i tow. w sprawie onegdajszych zaburzeń w Stanisławowie.

Z kolei zabrał głos Komisarz rządowy radca Dworu hr. Włodzimierz Łoś i odpowiedział na interpelacye pp. Potoczka i tow. w sprawie zakładania seminaryów żeńskich nauczycielskich i ich klas równorzędnych: p. Bojki i tow. w sprawie zniesienia stacyi ogierów rządowych w Siedliszowicach; p. Huzy i tow. w sprawie rozwiązania rad gminnych w Nowym Sączu i Załubińcach; p. Tarnowskiego i tow. w sprawie zwłoki w załatwianiu rekursów gminy m. Przemyśla przeciw wymiarom i dodatkowym wymiarom podatku zarobkowego od dochodów z wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej za lata 1898 do włącznie 1902 i nieprawidłowego ściągania tego podatku przez główny urząd podatkowy w Przemyślu; p. Buynowskiego i tow. w sprawie wypuszczenia ropy z rafineryi nafty w Maryampolu i odpadków z fabryki kwasu siarczanego w Gorlicach do potoków wpływających do Wisłoka; p. Potoczka i tow. w sprawie nieporządków na pocztach galicyjskich.

Po odpowiedzi członka Wydziału krajowego p. Dąmbskiego na interpelacyę p. Mieczysława Urbańskiego i tow. o nieprzeprowadzenie studyów dla budowy projektowanej kolei wąskotorowej z Cisny do Strzyłek, zezwolił Sejm na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, etc. gminom Chyrów, Skole, Dobromil i miasta Krakowa.

W dalszym ciągu posiedzenia wybrała Izba członkiem wydziału galic. Kasy oszczędności na czas do końca roku 1905 dr. Rudolfa Różyckiego, starszego radcę skarbowego we Lwowie, poczem udzieliła koncesyj na pobieranie opłat mytniczych: gminie Podmichale od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu, radzie powiatowej w Kałuszu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Medyni i obszarowi dworskiemu w Holeszowie od przewozu przez rzekę Dniestr w Holeszowie.

P. dr. Fruchtmann referował sprawozdanie komisyi gminnej o swoim nagłym wniosku, zmierzającym do zaradzenia szkodliwym dla miast następstwom finansowym z powodu wygaśnięcia ustawy prawa propinacyi z końcem r. 1910.

Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że dochód miast z prawa propinacyi wynosi bardzo znaczny procent ogólnych dochodów i że w razie ubytku jego, miasta nie mogłyby podołać licznym zadaniom, jakie mają do spełnienia. Ponieważ do chwili wygaśnięcia prawa propinacyi dzieli nas zaledwie lat 7, komisya przeto ze względu na to, że okres ten czasu zaledwie wystarczy na przygotowanie zmiany przepisów ustawy, na uchwalenie i sankcyonowanie jej, oraz na umożliwienie miastom, ażeby cały system swej gospodarki finansowej mogły odpowiednio przekształcić — wnosi o przekazanie sprawy tej Wydziałowi krajowemu do poczynienia studyów.

W dyskusyi p. dr. Skałkowski żądał, aby wezwać Rząd, by jak najrychlej starał się wprowadzić w drodze ustawodawczej w życie ustawę przeciw pijaństwu, znoszącą przepis o sprzedaży napojów spirytusowych w 5 litrowych naczyniach zamkniętych.

P. JE. Dawid Abrahamowicz zauważa, że opinia, jakoby prawo propinacyi miało w sobie coś niemoralnego, bo ciągnie zyski z szerzenia niemoralności, jest zupełnie mylna. Mowca wykazuje na podstawie dat statystycznych, że w krajach, gdzie tego prawa nie ma (Czechy, Niższa Austrya i Styrya), liczba szynków jest większa niż w Galicyi. Następnie udowadnia również na podstawie dat statystycznych, że po zniesieniu prawa propinacyi ludność nie odniesie z tego żadnej korzyści. Sprawa ogólnej państwowej ustawy przeciw szerzeniu się pijaństwa jest wprawdzie na porządku dziennym parlamentu, kiedy jednak zostanie załatwioną, nie można wiedzieć, gdyż parlament jest obecnie niezdolny do pozytywnej pracy.

Ostatecznie popiera wniosek p. Fruchtmannc i rezolucyę p. Skałkowskiego.

P. Stapiński polemizując z wywodami p. Abrahamowicza, wykazywał, że przedłużenie przywileju propinacyjnego byłoby w najwyższym stopniu szkodliwe dla ludności. Mowca zauważa, że pijaństwo w Galicyi z dniem każdym się zmniejsza. W końcu oświadczył p, Stapiński, że zatrzymanie przywileju propinacyjnego nie leży wcale w interesie ludności, lecz uprzywilejowanych, oraz, że ludność stanowczo protestować będzie przeciwko temu.

P. dr. Jabłoński popierał rezolucyę p. Skałkowskiego z opuszczeniem jednak słów „w drodze ustawodawczej“.

P. Kramarczyk stwierdza również zmniejszenie się pijaństwa wśród ludu. Mowca wykazywał następnie, że w razie, gdyby źródła dochodów z konsumcyi alkoholu przeszły na kraj, budżet kraju podniósłby się o 40 mil. złr.

Po przemówieniu referenta, wnioski komisyi i p. Skałkowskiego z poprawką p. Jabłońskiego uchwalono.

Następnie przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad budżetem na r. 1903.

Przy rubryce I *(Reprezentacya kraju)*, w której proponowano wydatki w ogólnej kwocie 244.572 kor., a mianowicie na Sejm 141.972 kor., a na Wydział krajowy 102.600 kor., zabrał głos p. Rotter. Mowca kreśli dla informacyi Wydziału krajowego, który ma strzedz praw ludności w kraju, cały szereg nadużyć podatkowych, praktykowanych przez urzęda podatkowe w kraju, a w szczególności przez urząd podatkowy w Krakowie.

P. Stapiński ponowił życzenie, aby wypracowania Wydziału krajowego dostarczane były posłom częściami, oraz wniósł rezolucyę, by Wydział krajowy postarał się u Zarządu kolejowego o przyznanie posłom do Sejmu takich samych ulg na kolejach, jakie mają posłowie do Rady państwa.

Rubrykę II *(Zarząd)* uchwalono w kwocie 791 033 kor.

Przy rubryce III. (Sprawy zdrowotne), w której komisya preliminuje wydatki w kwocie 2,815.010 kor., p. Stapiński użalał się na praktyki dozorczyń w szpitalach przy żywieniu pacyentów i domagał się, by przy dostawach dla szpitalów uwzględniano przedewszystkiem producentów krajowych.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz zapewnia, że wszelkie nadużycia przy żywieniu chorych będą karane. Co się tyczy zaś uwzględniania przy dostawach przedewszystkiem producentów krajowych, zauważa mowca, że wszelkie dostawy zamawia Wydział krajowy, który jeżeli tylko oferty na pewną dostawę są równe, przyjmuje ofertę producenta krajowego.

W końcu uchwaliła jeszcze Izba rubrykę IV. (Dobroczynność) w kwocie 87.223 kor.

P. dr. Leo domagał się, aby Wydział krajowy uwzględnił w większej mierze Tow. weteranów z r. 1863/4 w Krakowie.

Na tem o godzinie 2·45 po południu odroczył P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 30 października. Na dzisiejszem posiedzeniu partyi liberalnej oświadczył poseł hr. Apponyi, że będzie popierał gabinet Tiszy, mając nadzieję, że Tisza prowadzić będzie rządy w duchu Szella, w duchu konstytucyjnym.

Budapeszt, 30 października. Partya liberalna na dzisiejszej konferencyi przyjęła jednogłośnie elaborat „komitetu 9“ wraz z proponowanemi przez hr. Tiszę zmianami.

Hr. Tisza jedzie wieczorem do Wiednia i jutro na audyencyi u Najj. Pana zda sprawę i uczyni swe propozycye co do obsadzenia poszczególnych portfelów.

Wiedeń, 30 października. *Fremdenblatt* donosi, że Najj. Pan zamianował najstarszego Syna Najd. Arcyksięcia Ottona, Najd. Arcyksięcia Karola porucznikiem pułku ułanów nr. 1, którego właścicielem jest Najd. Arcyksiążę Otto.

Wiedeń, 30 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prezes gabinetu jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego Walentego Dąbrowskiego w Krakowie, naczelnikiem kancelaryi w Jaśle.

Wiedeń, 30 października. Prezydent gabinetu jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował kancelistę w tem Ministerstwie, Karola Jastrzębskiego, oficyałem.

Wiedeń, 30 października. Kolegium profesorów wiedeńskiego wydziału medycznego ogłasza oświadczenie, w którem w sposób bardzo stanowczy zastrzega się przeciwko poruszaniu sprawy wiwisekcyi przez osoby niekompetente i w korporacyach do tego niepowołanych, dalej, by sprawy czysto naukowe, jak mianowanie asystentów, doświadczenia naukowe i t. d. były traktowane w sposób lekceważący i nienawistny.

Salzburg, 30 października. Sejm został zamknięty.

Czerniowce, 30 października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, które trwało do 10 wieczorem, podczas dyskusyi budżetowej podniósł p. Onciul myśl sanacyi finansów krajowych za pomocą przedłużenia prawa propinacyi poza rok 1911 i przekazania tych dochodów krajowi.

Monachium, 30 października. Do *Münchener Allg. Ztg.* donoszą z Worms, że wczoraj przed południem przybyła tam para carska z ks. Henrykiem pruskim samochodem, by oglądać wykopaliska rzymskie i frankońskie, w dobrach bar. Hegla.

Berlin, 30 października. Prof. Teodor Mommsen tknięty został dziś w nocy silnym atakiem apoplektycznym. Lekarze wątpią, czy utrzymają przy życiu chorego, który stracił przytomność.

Petersburg, 30 października. *Rossyjska avencya telegraficzna* donosi, że wobec bezczynności władz chińskich, które nie dotrzymały obietnicy i wobec panującego tam wzburzenia, oddział wojska rossyjskiego wkroczył wczoraj do miasta Mukden i rozstawił straże.

Pochodzące z Japonii pogłoski o zbudowaniu portu rossyjskiego nad rzeką Yalu, są przesadne; zbudowano tam tylko wał ochronny dla obrony posterunków rossyjskich przeciw Tunguzom.

Pogłoska o wkroczeniu wojsk japońskich do Korei, nie potwierdza się. Antirossyjskie demonstracye w Japonii ustają.

Rzym, 30 października. Król podpisał wczoraj dekret przyjmujący dymisyę gabinetu i powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu Giolitti'emu. Potem król odjechał.

Paryż, 30 października. Hr. Lamsdorff wyjechał z p. Delcassé do Wersalu.

Paryż, 30 października. Izba przeprowadziła wczoraj ogólną dyskusyę budżetową. Gdy posłowie wychodzili z parlamentu, jakaś kobieta strzeliła kilka razy z rewolweru w powietrze. Sądzą, że jest to obłąkana. Oświadczyła ona, że jest z okolicy Grenoble i chce osiągnąć sprawiedliwość w jakimś procesie.

Konstantynopol, 30 października. Porta nie dała dotychczas odpowiedzi na ostatnią notę Austro-Węgier i Rossyi. Minister spraw zagranicznych Tewfik basza był wczoraj u ambasadora rossyjskiego Sinowiewa, ale do audyencyi tej nie przywiązują tu żadnego znaczenia.

Konstantynopol, 30 października. Oficyalne koła tureckie donoszą, że w wilajecie adryanopolskim i w kilku innych powstańcy napadli na straż wojskową i na magazyny cłowe.

Strejki.

Bilbao, 30 października. Ostatnia noc minęła stosunkowo spokojnie, ale mimo to sytuacya jest bardzo poważna. Strejkujący budują na nowo barykady. Przed południem wczoraj spadł deszcz, w skutek czego gromady strejkujących rozszerzyły się. W mieście brak chleba. Także robotnicy kolejowi grożą przyłączeniem się do strejku. Gubernator na polecenie z Madrytu zaprosił na konferencyę właścicieli kopalń.

Strejkujący w Arenah napadli na klasztor Trynitarzy. Zakonnicy uciekli. Wojsko, które chciało odeprzeć strejkujących, obrzucone kamieniami, dało ognia, w skutek czego wiele osób zginęło, a bardzo wiele jest ranionych. Ranionych jest także wielu żołnierzy. Telegramy podlegają ostrej cenzurze.

Madryt, 30 października. Prezydent gabinetu Villaverde odczytał w Izbie depeszę, którą otrzymał z Bilbao, a donoszącą, że konnica uspakajająca rozruchy, musiała użyć szabel, w skutek czego wiele osób jest ranionych.

Po posiedzeniu Izby odbyła się rada gabinetowa.

Prefekt z Bilbao donosi, że strejkujący rabowali sklepy i chcieli obrabować klasztor Jezuitów, ale wojsko przeszkodziło temu. Wojsko musiało użyć broni, w skutek czego kilka osób zginęło, a wiele jest rannych.

Nowy Jork, 30 października. Z Filadelfii donoszą, iż w 43 kopalniach zaprzestano pracy; 30.000 robotników pozostało bez chleba.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 października 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·22, Renta majowa 100·30, Węgierska renta koronowa 97·80, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 667·25 Akcye węgier- Zakładu kredytowego 734·50, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Bankvereinu 489·—, Akcye Länderbanku 421·—, Akcye Kolei państwowych 664·75, Lombardy 82·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 383·—, Akcye Rima Muranyi 471·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1857·—. Losy tureckie 136·25, Ruble 253·—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·15, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·05.

Wiedeń, 30 października 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·25, Renta majowa 100·30, Węgierska renta koronowa 97·75, Akcye austr. Zakładu kredytowego 667·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 733·50, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Bankvereinu 490·50, Akcye Länderbanku 420·50, Akcye Kolei państw. 665·—, Lombardy 82·25, Akcye kolei Elbethal 425·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 382·—, Akcye Rima Muranyi 472·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1840·—, Losy tureckie 136·25, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 30 października 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 670·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 736·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Länderbanku 423·—, Akcye Bankvereinu 490·25, Akc. Bodencredit 940 —, Akcye galic. Banku hipotecznego 533·— Akcye kolei państwowych 668 50, Akcye kolei Południowej 82 50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 385 50, Akcye Rima Muranyi 473 —, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1844·—, Akcye Fabryki broni 363 —, Akcye Tureckie tytoniowe 359 —, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1103 —, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·55, Renta majowa 100 30, Austryacka Renta koronowa 100·20, Węgierska Renta koron. 97·85. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·47, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·65 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·30, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 138·—, Marki 117·25, Ruble 253 25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. października 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Tadeusz hr. Łoś z Kulmatycz, Antoni hr. Wodzicki z Chrzanowa, Bernard br. Brokel z Zemplina, Kazimierz Marmorosz z Karowa, Tadeusz Śmiałowski z Kańczugi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. października 1903.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	10	101	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	5	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) .	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych .	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich . . .	117	20	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. października 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad . . .	100 30	100.50
styczeń-lipiec	100 05	100 25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	178 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.75	154.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	183.—	185. —
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	252. —	256.—
„ „ 1864 po 50 zł.	252.—	256.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	302. —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	119.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	100.20	100.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . . .	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.30	511 80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.—	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114 90	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100 75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	118 25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—. —	— —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.80	98
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	15 . —	156 80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.	207 80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205.—	207 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 25	98 25
Węgier za 100 zł. 4 pr. . .	97 55	98 55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	282.—	286 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.25	107. —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 . . 4 pr.	99. —	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104. —
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99. —	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.90	96.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	90. —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	138.20	139.20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292. —	297. —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286. —	290. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99. —
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	101.—	101.60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.10	99.10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.25	99 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101.65	102 65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.90	102 90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101.30	102.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.95	101.95
„ „ 50 lat los 4 pr.	100.95	101 95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.80	102.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.85	102.85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.65	102.65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102 65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr	92 80	93.80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	— —
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr	109.—	—. —
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr	109. —	— —
„ „ „ „ 1887 za 300 zł. 4 pr.	99.15	100 15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	459. —	463 —
Clary 40 zł. mk.	172. —	180 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	78 —	82 —
[illegible] 20 zł.	70.—	4 50
[illegible] 40	161 —	171 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	53 10	54.10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . .	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. .	67.—	71. —
Salma 40 zł. mk.	230.	235. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	76.—	79. —
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—.—	— —
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	273 25	274 25
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	2717.—	2723.
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	— —	—
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	733.—	734 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . . .	522. —	523. —
Galic. banku hipot. 200 zł.	533. —	536. —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	419 —	420 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1604.—	1615 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł. .	527. —	528. —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243. —	244 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	252.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400. —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520 —	5540 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	575.—	579 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392. —	400. —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—. —	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	400. —	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863. —	869
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. .	720.—	729 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1034	104. —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. .	383.50	384 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1820 —	1844
Schodnicy 500 kor.	788.—	798 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . . .	384 —	388 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117.20	117 40
Londyn za 10 funt. szt 4 pr. .	239 30	239 50
Paryż za 100 franków . .	95 17½	95 30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	— —	—
Niemieckie banki . . .	117.25	117 55
Włoskie banki	95 30	95 40
Francuskie banki	94 97½	95 10
Szwajcarskie banki	94 97½	95 10
O. WALUTY		
Dukat cesarski . .	11.35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	
20-frankówka .	19.06½	19 08
20-markówka	23.46	23 54
Rosyjski półimperyał	—	
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 17½	117 37½
Włoskie banknoty za 100	95 25	95 45
[illegible]	2 53	2 53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[8691 2—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 2. listopada 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, kasa i dywany smyrneńskie.

Wtorek 3. listopada 1903 od godz. 10 do 12: meble i sprzęty domowe.

Środa 4. listopada 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, fortepian i 88 dywanów perskich.

Czwartek 5. listopada 1903 od godz. 10 do 12: maszyny introligatorskie, do szycia i rolnicze, 9 bali mąki, 67 serdaków, bilard i urządzenie restauracyjne.

Piątek 6. listopada 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, fortepian i kilkaset metrów sukna.

Sobota 7. listopada 1903 od godz. 4 do 8: meble, sprzęty domowe stare i nowe, obuwie oraz garderoba.

Sprzedaż z wolnej ręki: maszyna do szycia, lustra, zegarek srebrny.

Termin sprzedaży od 24. października 1903 do 8. listopada 1903.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26. października 1903.

L. cz. E. 15/2 (43) [8298 3—3]

Dnia 23. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 28. odbędzie się licytacya a) pola górniczego „Św. Helena" w gminie Rudno powiecie polit. chrzanowskim, położonego, w księdze górniczej krakowskiej zapisanego, składającego się z czterech pojedynczych miar, nadanych na wydobywanie węgla kamiennego (czarnego), w obszarze 180.464 m² od stacyi kolei żelaznej Krzeszowice 6 km. odległego, obecnie w spoczynku będącego bez przynależności; b) 7/12 części pola górniczego (kopalni) „Franciszek" w gminie Tenczynek, powiecie pol. chrzanowskim, wedle księgi górniczej krakowskiej Ryszarda Laskowskiego własnością będących, która to kopalnia, odległa 3 kilom. od stacyi kolejowej Krzeszowice, składa się z czterech pojedynczych miar w obszarze 180.464 m² nadanych na wydobywanie węgla kamiennego (czarnego) wraz z przynależnościami, jako to oszalowaniami trzech szybów, starą maszyną Rittingera, kuźnią, wózkami kopalnianymi i t. p.

Pole górnicze „św. Helena" w Rudnie jest ocenione na 4000 k. a 7/12 części pola górniczego „Franciszek" w Tenczynku, które są własnością Ryszarda Laskowskiego z przynależnościami na 128.916 kor.

Sprzedaż pola górniczego „św. Helena" w Rudnie nastąpi za jakąkolwiek bądź cenę.

Najniższa cena powyższych 7/12 części pola górniczego „Franciszek" w Tenczynku wraz z przynależnościami wynosi 42.972 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Wadyum stanowi dziesiętą część wartości szacunkowej.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 30. września 1903.

L. cz. E. 685/3 (7) [8716 3—3]

Na żądanie Leizera Richtera kupca w Janowie, odbędzie się dnia 3. listopada 1903 o godz. 10 przed połndniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya połowy realności whl. 605 gm. kat Janów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 23. września 1903.

L. cz. E. 1451/3 (3) E. 1319/3 (3)
[8643 3—3]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie kupieckiego Tow. eskontowego w Krośnie i Kasy oszczędności miasta Biała, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya I. a) realności whl 282, b) realności whl. 336, c) połowy realności whl. 147, d) połowy realności whl. 149, e) połowy z 3/8 części realności whl. 150, f) połowy realności whl 217, g) połowy realności whl. 218, h) połowy realności whl. 395 ks gr. Grabownica, II.) realności whl. 31 i 277 ks gr. Grabownica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następnie: ad I.) ad a) na

5490 kor., ad b) 240 kor., ad c) 170 kor., ad d) 100 kor., ad e) 126 kor. 56 hal., ad f) 590 kor., ad g) 698 kor., and h) 300 kor., ad II.) realność whl. 31 na 1279 kor., realność whl. 277 na 7451 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) ad a) 3660 kor., ad b) 160 kor., ad c) 113 kor. 34 hal., ad d) 66 kor. 67 hal., ad e) 84 kor. 38 hal., ad f) 393 kor. 34 kor., ad g) 465 kor. 34 hal., ad h) 200 kor., ad II.) dla realności whl. 31 — 852 kor. 67 hal., dla realności whl. 277 — 4966 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd przyjmuje jako normalne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 30. września 1903.

L. cz. E. 101/3 (9) [8380 2—3]

Zobowiązany p. Feliks Scazighino w Przewoźcu.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 25. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya dóbr Przewoziec objętych whl. 166 i Czereszenki objętych whl. 541 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu, wraz z przynależnościami dóbr Przewoziec, składającemi się z 38 krów, 8 jałówek, 4 koni, młocarni 8-konnej innych maszyn i narzędzi gospodarczych.

Na dobrach Czereszenki niema żadnych przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na kwotę 279.840 kor., przynależności zaś dóbr Przewoziec na 10.896 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 193.824 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone prawomocną uchwałą z 28. sierpnia 1903 do l. cz. E. 101/3 (6) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24. września 1903.

L. cz. E. 590/3 (7) [8752 2—3]

Na żądanie Beinischa Habera z Podhajec, odbędzie się dnia 4. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Wiśniowczyku, licytacya połowy realności objętej whl. 1081 i połowy realności objętej whl. 1199 księgi gruntowej gminy kat. Sokołów dłużnika Mikołaja Bajgera własnych.

Części nieruchomości powyższych, wystawione na licytacyę, są ocenione razem 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone w dniu 5. października 1903 do l. cz. E 590/3 (6) przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się w myśl §. 162, 171 ord. egz. jako odpowiednie przepisom.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 1102/3 (5) [8725 2—2]

Dnia 26. listopada 1903 godz. 10. przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 345 gm. Tłumacza objętej, składającej się z parc. bud. 543/1, domu mieszkalnego, drewutni, sklepiku wraz z studnią i oparkanieniem. Przynależności niema.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2560 kor., a to parc. bud. na 920 kor. reszta zaś części składowych przedstawia wartość 1640 kor.

Najniższa cena wynosi 1433 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II
Tłumacz, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 72/3 (7) [8745]

Na żądanie Pinkasa Schiffmana w Mielnicy odbędzie się dnia 23. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/3 części realności whl. 928 ks. gr. gm. Olchowiec, składającej się z parc. bud. lk. 382 chaty, stajni i komory oraz parc. gr. lk 168 4 ogród wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, topoli, brzostu, oraz płotu.

Powyższa część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 90 kor., przynależności zaś na 7 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 64 K. 88 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 22. września 1903.

L. cz. E. X. 2089/2 (31) [8735]

Dnia 24. listopada 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 34 w tut. sądzie licytacya realności I. whl. 221, II. whl. 370 i III. whl. 357 gminy Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona ad I. na 23658 kor. 92 hal., ad II. na 4250 kor., ad III. na 6330 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 11829 K. 46 hal., ad II. 2125 kor., ad III. 3165 kor. 23 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 8. października 1903.

L. cz. E. 1389/3 (4), 344/3 (10), 719/3 (5), 1258 3 (5) [8737]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędą się dnia 25. listopada 1903 licytacye następujących nieruchomości: 1) realności lwh. 1073 gm. Borszczów o godzinie 9 przed południem ocenionej na 2403 kor. 60 hal., 2) realności lwh. 814 gm. Glemboczek ocenionej na 1140 kor. o godz. 10 przed południem, 3) połowy realności lwh. 507 gm. Oleksińce ocenionej na 130 kor. o godz. 11 przed południem, 4) 1/27 części realności lwh. 7. gm. Skała ocenionej na 273 kor. 58 hal. o godzinie 12 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 1201 kor. 80 hal., ad 2) 760 kor., ad 3) 86 kor. 67 hal., ad 4) 136 kor. 79 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 23. października 1903.

L. cz. E. 1105/3 (4), 1343/3 (4), 1384/3 (4) [8738]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędą się dnia 25. listopada 1903 licytacye następujących nieruchomości: 1) 38/57 części realności lwh. 177 gm. Skała o godzinie 9 przed południem ocenionej na 1473 kor. 34 hal., 2) realności lwh. 458 gm. Skała ocenionej na 160 kor. o godz. 10 przed południem, 3) realności lwh 152 gm. Burdiakowce ocenionej na 4870 kor. o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 982 kor. 22 hal., ad 2) 106 kor. 67 hal., ad 3) 3246 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 23. października 1903.

L. cz. E. 985/3 (4) [8720]

Dłużniczka: Katarzyna Wiśniowska.

Na żądanie pow. Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Friedberga, odbędzie się dnia 26. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Ludwinów objętej i b) 4/12 części realności lwh. 67 tejże ks. gr. objętej Katarzyny Wiśniowskiej własnej stanowiących dom drewniany parterowy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 3060 kor., b) na 70 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2040 kor., ad b) 46 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 16. października 1903.

L. cz. E. 3461/3 (10) [8383]

Na żądanie Izaka Dawida Finkelsteina, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Tarnopolu, licytacya a) połowy ciała tab. whl. 108 kat. gminy Tarnopol objętego z parceli bud. lkat. 134 i gr. 96 się składającego, nieobjętych mas spadkowych Jędrzeja i Maryi Czubatych własnej, b) 1/2 z 1/4 połowy z jednej czwartej części tego samego ciała tab. nieobjętej masy spadkowej Sary Püchter własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę ocenione a to ad a) na kwotę 848 kor. 75 hal., zaś ad b) na kwotę 212 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 424 kor. 38 hal., zaś ad b) na kwotę 106 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 30. września 1903.

L. cz. E. VIII. 660/3 (13) [8765]

Na żądanie Salomona Leiby Schwamenaua odbędzie się dnia 3. listopada 1903 o godz, 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 relicytacya realności objętej whl. 90 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 536 kor.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 23. października 1903.

Nr. 6430 von 1903. [8596]

AVISO.

Von der Heeres-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschaft:

OGŁOSZENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Abstellungs-Termin / Termin dostawy			Für das Militär-Verpflegs-Magazin in / Dla wojskowego magazynu prowiantowego								Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in / Dla filii wojskowego magazynu prowiantowego																	
			Lemberg we Lwowie		Czernowitz w Czerniowcach		Stanislau w Stanisławowie		Złoczów w Złoczowie		Brzeżany w Brzeżanach		Kamionka strumiłowa w Kamionce strumiłowej		Kolomea w Kołomyi		Monasterzyska w Monasterzyskach		Mosty wielkie w Mostach wielkich		Neu Żuczka w Nowej Żuczce	Tarnopol w Tarnopolu		Żółkiew w Żółkwi		Zborów w Zborowie	
			Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa
			Metercentner — Cetnarów metrycznych																								
Im Monate — W miesiącu: November Listopadzie	1903 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 30. włącznie do 30.	3200	3900	500	—	1000	2200	300	800	200	500	150	600	400	800	150	600	300	900	—	200	400	300	1100	100	600
December Grudniu	1903 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 31. włącznie do 31.	3200	3500	500	—	1000	2200	300	800	200	400	150	600	600	800	150	600	300	900	—	200	400	300	1100	100	600
Jänner Styczniu	1904 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 31. włącznie do 31.	3200	3500	500	—	1000	2200	300	800	200	400	—	600	600	800	150	600	300	900	—	200	400	300	1000	100	600
Februar Lutym	1904 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 29. włącznie do 29.	3200	3500	500	—	1000	2200	300	800	100	400	—	600	600	800	—	600	300	800	—	200	400	200	1000	100	600
März Marcu	1904 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 31. włącznie do 31.	3200	3500	500	—	1000	2100	300	800	100	400	—	600	600	800	—	600	300	800	—	200	400	200	1000	100	600
April Kwietniu	1904 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 30. włącznie do 30.	3200	5500	500	—	1000	2000	300	800	100	400	—	600	600	800	—	600	300	800	—	200	400	200	1000	100	500
Mai Maju	1904 und zwar — a mianowicie	bis inclusive 31. włącznie do 31	3000	5500	500	—	1000	2000	300	800	100	400	—	500	500	800	—	500	—	800	—	200	400	200	1000	100	500
Zusammen — Razem			22200	28900	3500	—	7000	14900	2100	5600	1000	2900	300	4100	3900	5600	450	4100	1800	5900	—	1400	2800	1700	7200	700	4000

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten, mit einer 1 Krone Stempelmarke versehenen Verkaufanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von vierzehn Tagen gebunden sein dürfen und zu deren Abfassung sich unbedingt der bei den k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Neu Żuczka, Mosty wielkie, Monasterzyska, Tarnopol, Żółkiew und Zborów zum Preise von 4 Heller per Stück erhältlichen gedruckten Blankette zu bedienen ist, müssen bis längstens 9. November 1903, 10 Uhr vormittags, bei der Intendanz des II. Corps in Lemberg im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufantrag auf Roggen und Hafer" versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt; desgleichen Anträge, welche unklare, doppeldeutige und nicht für jedermann verständliche Ausdrücke enthalten.

Verkaufanträge welche die Bedingung auf Überlassung von ärarischen Depôträumlichkeiten an den Verkäufer behufs Herstellung des vorgeschriebenen Reinheitsgrades der zur Abstellung gelangenden Frucht enthalten, werden ebenfalls nicht berücksichtigt; desgleichen bei Roggen auf Anbote unter Vorbehalt der Abnahme der vom offerierten Quantum abfallenden Kleie.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien, der ausgeschriebenen Bedarfsmengen gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Heeres-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Teilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

Die Preise sind nicht cumulativ beziehungsweise complexiv, sondern für jeden Artikel und jede Station abgesondert per Metercentner oder per 50 klg. anzugeben. Stimmen im Verkaufantrage die in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Preise nicht überein, so werden nur die in Buchstaben geschriebenen Preise berücksichtigt.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, das über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis, u. zw. wenn sie protokollierte Firmen sind, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde I. Instanz auf amtlichem Wege, u. zw. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 11. Corps in Lemberg einlange, oder es ist der auf das bezügliche Gesuch von der Kammer resp. der politichen Behörde erhaltene Bescheid, dass das Zeugnis auf amtlichem Wege bis zum Verhandlungstage an die Intendanz geleitet wird, dem Offerte beizuschliessen.

Solche Unternehmer haben — wenn es die Corps-Intendanz für angemessen erachtet — die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung über Aufforderung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer, im Falle ihm eine solche vorgeschrieben wird, gleichzeitig mit dem Verkaufbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution unbedingt befreit. Mit der Heeresverwaltung geschlossene Käufe dürfen an andere Personen nicht übertragen werden.

Producenten (Landwirte) haben Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen oder der politischen Behörde I. Instanz zugleich mit dem Verkaufantrage beizubringen, in welchem bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte oder welches Quantum von ihnen produciert wird.

4. Die Abstellung der Artikel hat franco Depôt der vorgenannten Verpflegs- (Filial-) Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen..

Abstellungen nach Wahl des Verkäufers sind nicht zulässig, die Anbotte müssen daher auf fixe d. i. die obangegebenen Abstellungstermine lauten.

5. Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offeriert, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

1. Odnośne w formie listu dokładnie ułożone i marką stemplową na 1 jedną koronę zaopatrzone oferty, które nie powinny na krótszy czas jak na czternastodniowy termin obowiązywać, a do których sporządzenia bezwarunkowo blankietów drukowanych użyć się ma, które po cenie 4 halerzy za sztukę w magazynach prowiantowych we Lwowie, w Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, tudzież we filialnych magazynach prowiantowych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Nowej Żuczce, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Żółkwi, Zborowie i Tarnopolu są do nabycia, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies" najdalej do 9. listopada 1903 o godzinie 10. przed południem w Intendanturze XI. Korpusu we Lwowie. — Oferty dostawy nadesłane zapóźno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, tudzież takie, które są niejasne, dwuznaczne lub zawierające nie dla każdego zrozumiałe wyrazy, nie będą uwzględnione.

Oferty, które zawierają warunki odstąpienia magazynu rządowego dla sprzedających w celu przepisanego oczyszczenia dostarczyć się mających artykułów, jakoteż przy dostawie żyta, oferty, które zawierają warunek zwrotu grysu, nie będą również uwzględnione.

2. Odnośne oferty mogą opiewać albo na całą wyżpodaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości, przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednego lub drugiego artykułu, lub pewnej tylko części oferowanej ilości.

Ceny od cetnara metr. na dstawić się mające artykuły nie należy podawać zbiorowo, względnie związkowo, lecz za każdy artykuł i dla każdej stacyi osobno.

Gdyby w ofercie liczbami i literami wyrażone ceny nie zgadzały się ze sobą, w takim razie będą tylko ceny literami uwydatnione, uwzględnione.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez Izbę handlowo-przemysłową, w przeciwnym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną I. instancyi w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy, Intendanturze 11. Korpusu we Lwowie przesłane zostało, a względnie otrzymaną odpowiedź na dotyczące podanie do Izby handlowej, albo od politycznej władzy, że świadectwo w drodze służbowej do dnia rozprawy do c. i k. Intendantury odesłane zostanie, do oferty dołączyć mają.

Tacy przedsiębiorcy są obowiązani także, jeżeli Intendantura korpuśna za potrzebne uzna, dla zapewnienia swoich zobowiązań, na wezwanie złożyć kaucyę w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę — jeżeli takowa wyraźnie wymaganą będzie — należy złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Verkaufbrief).

Producenci gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są co do dostawy własnych produktów od złożenia kaucyi w każdym razie uwolnieni. Z zarządem wojskowym zawarte kupna nie śmią być innym osobom poruczone.

Producenci (gospodarze gruntowi) mają przedłożyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze lub władzę polityczną I. instancyi z potwierdzeniem, że są rzeczywiście producentami i że cała oferowana ilość lub jaka część tejże z ich własnej produkcyi pochodzi.

4. Odstawa artykułów ma się odbyć franco do składów wyż wymienionych prowiantowych (filialnych) magazynów według wskazówek tychże.

Odstawy w terminie obranym przez oferenta są niedopuszczalne, oferty muszą zatem tylko na wyznaczony termin odstawy opiewać.

5. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tychże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane, najmniej 2 kilogramy ważące wzory nadesłane.

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

6. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufantrage zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs-Quantitäten womöglich nach den Bezugsorten zu specificieren kommt.

Den Lieferanten werden bei Lieferungen franco Bestimmungsstation die Frachtbriefe gegen Rückvergütung der von der Heeresanstalt etwa noch entrichteten Fracht-Differenzbeträge und Nebengebüren zu Reclamationszwecken überlassen.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarifen auf verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

7. Die Verleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise nach Massgabe der vorhandenen Vorräthe, wenn diese im Verkaufantrage bedungen und nur gegen Entrichtung der Leihgebür zugestanden werden.

8. Der Roggen und Hafer muss unbedingt die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene (magazinsmässige) Qualität haben. Mit Insecten behaftete Frucht wird unter keiner Bedingung übernommen.

9. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zu Grundlage zu dienen haben, sind dem bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Brzezany, Mosty wielkie, Kolomea, Kamionka strumiłowa, Monasterzyska, Neu-Zuczka, Tarnopol, Żółkiew und Zborów, während den gewöhnlichen Amtsstunden zu jedermanns Einsicht aufliegenden Usancenhefte vom 10. October 1903 Nr. 6430 zu entnehmen. Jeder Offerent ist bereits mit der Einbringung seines Verkaufantrages an die Bedingungen dieses Usanceheftes, die Heeresverwaltung hingegen erst mit der Genehmigung des Anbotes gebunden. Ungeachtet dessen ist in dem Verkaufantrage zum Ausdrucke zu bringen, dass sich der Anbotsteller diesem, ihm im vollen Umfange bekannten Usancehefte Nr. 6430 vom 10. October 1903 unterwirft

10. Usancenhefte können bei den genannten Militär-Verpflegs-(Filial-)Magazinen zum Preise von 16 Hellern bezogen werden. Bei diesen Verpflegsanstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

11. Die Zahlung wird nach Abstellung bis zu dem oben angesetzten Liefer-Termine in bedungener Qualität, gemäss den Bestimmungen des Usancenheftes (Art. X. und besonderen Bestimmungen zu Art. X.) durch die Post-Sparcasse geleistet.

12. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte, werden Preisbonificationen nicht zugestanden.

13. Die aus dieser Lieferung erforderlichen Quittungsstempel trägt das Ärar.

14. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliihe Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den im Punkte 9 genannten Militär-Verpflegs-Magazinen, sowie bei der Intendanz des 11. Corps eingesehen werden können. Überdies sind diese Begünstigungen im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Corporationen des Intendanz-Bereiches bereits verlautbart worden.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Corps.

Lemberg, am 10. October 1903.

W ofercie musi być zawsze wymieniona prowenieneya dostawić się mającego zboża.

6. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, co już w podaniu zastrzedz sobie należy, w tym to razie należy proweniencyę pojedynczych partyj o ile możności przez wymienienie miejsc odbioru oznaczyć.

Dostawcy otrzymają przy dostawie franco w stacyi przeznaczenia listy frachtowe (przewozowe) za wynagrodzeniem niektórych przez zarząd wojskowy uiszczonych kwot w różnicach frachtowych i w innych bocznych należytościach w celach reklamacyjnych.

Zwraca się przytem szczególną uwagę na specyalne taryfy rozmaitych sieci kolejowych dla ruchu ogólnego, że przy naładowaniu pełnych wagonów zboża opłata za przewóz od takowych tanie wypadnie, aniżeli taryfa wojskowa.

7. Wypożyczanie wojskowych worów może tylko wyjątkowo i to w miarę znajdujących się zapasów i za złożeniem przepisanego odszkodowania tylko wtedy nastąpić, jeżeli to w podaniu zastrzeżonem zostało.

8. Żyto i owies musi bezwarunkowo odpowiadać jakości ustanowionej przepisami dla zaopatrzenia c. i k. wojska w żywność. Zboże, które jest robaczliwe, nie przyjmie się pod żadnym warunkiem.

9. Bliższe warunki, które tym kupnom za podstawę służyć mają, są w zeszytach zwyczajów kupieckich (Usancenheft) z dnia 10. października 1903 do l. 6430 osobno zawarte i mogą być przez każdego interesowanego w Intendanturze, magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i filialnych magazynach prowiantowych w Brzeżanach, Mostach wielkich, Kołomyi, w Kamionce strumiłowej, Monasterzyskach, Żuczce nowej, Tarnopolu, w Żółkwi i w Zborowie podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzane.

Każdy oferent jest już z chwilą wniesienia oferty warunkami tego zeszytu zwyczajów kupieckich (Usancenhefte) związany, zaś zarząd wojskowy dopiero z chwilą przyjęcia oferty. Pomimo to należy w ofercie wyraźnie podać, że sprzedający ze znanymi mu w całej osnowie warunkami tego zeszytu (Usancenheft Nr. 6430 z 10. października 1903) zupełnie się zgadza.

10. Przepisanych zeszytów (Usancenhefte) można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach (filiach) po cenie 16 h. W tych zakładach można także zasięgnąć potrzebnych wyjaśnień.

11. Zapłata nastąpi po odstawieniu do wyżej postanowionego terminu dostaw, w omówionej jakości, według przeznaczeń w zeszycie zwyczajów kupieckich (Usanceheft Art. X. i według szczegółowych przeznaczeń do Artykułu X.) w drodze pocztowej kasy oszczędności.

12. Za zboże, mające wyższą wagę jakościową od zawarunkowanej, nie będzie przyznaną żadna bonifikacya.

13. Wydatki za stemple na kwity z tej dostawy wyniekłe ponosi wojskowość.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendautury c. i k. 11. Korpusu we Lwowie, jakoteż w magazynach prowiantowych punktem 9. objętych. strony interesowane przeglądnąć mogą. Ogłoszenie tych ułatwień poczyniły także władze polityczne i towarzystwa rolnicze leżące w obrębie Intendantury.

Od c. i k. Intendantury 11. Korpusu.

Lwów, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 951/3 (4) [8778]

Dnia 6. listopada 1903 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya 1/2 whl. 699 gm. Borszów Zofii Gancarz własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę ocenioną na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w kancelaryi sądowej biuro Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 26. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L, 145061/03.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa z 28. października 1903 l. 145061, którem się reguluje wywóz świń przeznaczonych na rzeź z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Według reskryptów c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. grudnia 1901 l. 22190, 3., 12., 24. lutego, 17., 25. marca, 10. czerwca 1902, l. 1785, 4514, 7160, 8638, 11230, 22323, 12. lutego, 7. marca, 17. kwietnia, 5. maja i 5. czerwca 1903 l. 4811, 5674, 14793, 19436 i 24764 obowiązują począwszy od 1. listopada 1903 aż do odmiennego zarządzenia co do wywozu nierogacizny rzeźnej z Galicyi do innych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa następujące przepisy:

Ze wszystkich wolnych od zarazy gmin strefy pierwszej t. j. powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i miasto Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Podgórze, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Zywiec w Galicyi wolno świnie rzeźne wprowadzać do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa bez dalszego ograniczenia.

1) Ze wszystkich wolnych od zarazy gmin innych powiatów politycznych i miasta Lwowa należących do strefy drugiej i trzeciej w Galicyi wolno świnie przeznaczone na natychmiastową rzeź wprowadzać tylko do następujących miejscowości innych krajów koronnych:

a) na targi trzody chlewnej w Wiedniu;

b) do rzeźni publicznych wymienionych poniżej pod lit A);

c) do miejscowości pod b) nie wymienionych, które są siedzibą c. k. Starostwa albo Magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej Miejscowości te podaje się niżej pod lit. B.

d) nadto do innych miejscowości wyliczonych pod lit. C.

2) W rzeźniach muszą być takie świnie zabite najpóźniej do 5 dni po wyładowaniu, o ile nie zostaną tam sprzedane w tym czasie, do innej miejscowości, w której się znajduje pod 1. lit. b) wspomniana rzeźnia publiczna. W tej ostatniej rzeźni, skąd świń w mowie będących nie wolno już dalej wyprowadzić w żywym stanie muszą one być zabite w każdym razie w ciągu 4 dni, licząc od ostatniego wyładowania.

3) Świnie wprowadzone do miejscowości pod 1., lit. c) i d) muszą być tam wybite najpóźniej w ciągu dni trzech po wyładowaniu.

Polityczne władze krajowe we Wiedniu, Lincu, Gracu, Insbruku, Pradze, Bernie, Solnogrodzie (Salcburgu), Opawie, Celowcu i Czerniowcach są upoważnione przedłużać w wypadkach uwzględnienia godnych trzech dniowy termin ustanowiony do wybicia świń wprowadzonych do miejscowości, o których mowa pod 1. lit. c), na 5 dni (reskr. c. k. Ministerstwa spraw wew. z 9. sierpnia 1903 l. 34906).

Weterynarze urzędowi (c. k. weterynarze powiatowi albo weterynarze Magistratu) mają z urzędu czuwać nad wykonywaniem tego przepisu i w razie potrzeby zarządzić odpowiednie środki celem zapobieżenia rozwleczeniu zarazy.

Gdyby w takich wypadkach oględzin na stacyi kolejowej nie pełnił weterynarz urzędowy, powinien dotyczący oglądacz kolejowy zawiadomić niezwłocznie weterynarza urzędowego o nadejściu świń.

Transporty nierogacizny, w którychby znaleziono na targu trzody chlewnej, w rzeźni, w stacyi wyładowania albo w miejscu przeznaczenia jedną lub więcej świń dotkniętych pomorem lub podejrzanych o pomór, będą wybite natychmiast na koszt i niebezpieczeństwo strony bez zastosowania do nich postanowień rozporządzenia cesarskiego z dnia 2. maja 1899 względnie z 15. września 1900 dz. u. p. Nr. 81 względnie Nr. 154.

Przy zachowaniu rzeczonych przepisów wolno jednak wprowadzać świnie rzeźne do innych krajów koronnych tylko o tyle, o ile wywóz świń z dotyczących obszarów wskutek specyalnego zarządzenia tutejszej władzy nie jest czasowo zakazany.

Niniejsze obwieszczenie uchyla wszystkie dalej idące ograniczenia wywozu świń rzeźnych z Galicyi do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, w szczególności obwieszczenia tutejsze z 10. grudnia 1901 l. 135005, 4., 15., 21. marca, 19. kwietnia, 17. czerwca 1902, l. 21660, 28258, 33245, 39037, 69705, 20. lutego, 18. marca 24. kwietnia, 14. maja i 16. czerwca 1903 l. 21201, 32751, 50818, 60811 i 75768.

Natomiast pozostają nadal w mocy obowiązującej istniejące zakazy co do wywozu świń użytkowych i hodowlanych z Galicyi do innych krajów koronnych.

A) Rzeźnie publiczne, do których wolno wysyłać świnie rzeźne z Galicyi są:

w Austryi dolnej: w Wr. Neustadt;

w Austryi górnej: Gmunden, Ischl, Linc;

w Salcburgu: Salcbug, (Solnogród);

w Styryi: Aussee, Cilli, Fürstenfeld, Graz, Leoben, Lichtenwald, Pettau, Weiz;

w Karyntyi: Klagenfurt (Celowiec), St. Veit, Villach;

w Tyrolu i Voralbergu: Bregenzya (Bregenz);

w Czechach: Adler-Kosteletz, Asch, Aussig, Beneschau, Bilin, Bodenbach, Böhm.-Brod, Böhm, Leipa, Böhm-Skalitz, Braunau, Brüx, Budweis, Chrast, Chotebor, Chlumetza C., Deutsch-Brod, Dobris, Dobrzan, Dux, Eger, Ellbogen, Falkenau, Friedland, Gablonz, Görkau, Grulich, Horitz, Humpoletz, Jaromeř, Jičin, Kaadeu, Karbitz, Karlsbad, Kladno, Klattau, Kolin, Komotau, Königgrätz, Königinhóf, Königsstadtl, Landskron, Laun, Leitmeritz, Leitomischl, Marienbad, Melnik, Nachod, Neubydschow, Neuhaus, Neupaka Neustadt, Niemes, Oberleutensdorf, Pardubitz, Pilgram, Pilsen, Pisek, Podebrad, Policka, Prachatitz, Prag-Holeschowitz, Prelouc, Pribram, Raudnitz, Rokycan, Rumburg, Saaz, Schlan, Schluckenau, Schüttenhofen, Semil, Sobotka, Starkenbach, Strakonitz, Taus, Teplitz-Settonz, Tetschen, Trautenau, Turnau, Warnsdorf, Weipert, Wildenschwert;

w Morawii: Boskowitz, Brünn, Fulnek, Gross Messeritsch, Hohenstadt, Holleschau, Jglau, Kremsier, Leipnik, Lundenburg, Mähr. Ostrau, Mähr. Schönberg, Mähr. Trübau, Mistek, Müglitz, Neutitschein, Olmütz, Prossnitz, Roznau, Sternberg, Ung. Brod, Wall. Meseritsch (Krasna), Witkowitz;

na Szląsku: Bielitz (Bielsko), Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Skotschau, Teschen (Cieszyn), Troppau (Opawa), Wagstadt;

na Bukowinie: Czerniowce;

B) Miejscowości, które wprawdzie nie mają rzeźni publicznej wzmiankowanej pod l. lit. b) ale są siedzibą c. k. Starostwa lub Magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej są następujące:

w Austryi dolnej: Amsteten, Baden, Bruk n. L, Floridsdorf, Gmünd, Hietzing, Ob. Hollabrunn, Horn, Korneuburg, Krems, Lilienfeld, Melk, Mistelbach, Mödling, Neunkirchen, Pöggstall, St. Pölten, Scheibbs, Tuln, Waidhofen, n. T. Zwettl;

w Austryi górnej: Braunau, Freistadt, Kirchdorf, Perg, Ried, Rohrbach, Schärding, Steyr, Vöcklabruck, Wels;

w Salcburgu: Hallein, St. Johann, Tamsweg, Zell am See;

w Styryi: Bruck n. M., Deutsch-Landsberg, Feldbach, Gröbming, Hartberg, Judenburg, Leitnitz, Lietzen, Luttenberg, Marburg, Murau, Radkersburg, Rann, Voitsberg, Windischgräz;

w Karyntyi: Hermagor, Spital, Völkermarkt, Wolfsberg;

w Krainie: Adelsberg, Gottschee, Gurkfeld, Krainburg, Lublana (Laibach), Littai, Loitsch, Radmannsdorf, Rudolfswert, Stein, Tschernembl;

w Pobrzeżu: Capo d'Istria, Görz. Gradyska, Lussin, Mitterburg, (Pisino) Parenzo, Pola, Sesana, Tolmein, Volosca, Tryest, Rovigno;

w Tyrolu: Ampezzo, Borgo, Bozen, Brixen, Bruneck, Cavalese, Cles, Imst, Innsbruck, Kitzbühel, Kufstein, Landek, Lienz, Meran, Primiero, Reutte, Riva, Rovereto, Schwaz, Tione, Trient;

w Vorarlbergu (ziemia przedarulańska): Bludenz, Feldkirch;

w Czechach: Bischofteinitz, Blatna, Caslau, Chrudim, Dauba, Gabel, Graslitz, Hohenelbe, Hohenmauth, Horowic, Joachimsthal, Jung-Bunzlau, Kaplitz, Karolinenthal, Kralowitz, Krumau, Kuttenberg, Ledetsch, Luditz, Mies, Moldauthein, Mühlhausen, Münchengrätz, Plan, Podersam, Preslitz, Rakonitz, Reichenau, Reichenberg, Selcan, Senftenberg, Smichów, Tabor, Tachau, Tepl, Kgl. Weinberge, Wittingau, Zizkow;

w Morawii: Auspitz M., Budwitz, Datschitz, Gaya, Göding, Ung. Hradisch M., Kronau, Littau, Neustadt, Nikolsburg, Przerów (Prerau), Römerstadt, Tischnowitz, Trebitsch M., Weisskirchen, Wischau, Znaim;

na Szląsku: Freistadt: Freiwaldau;

na Bukowinie: Gurahumora, Kimpolung, Kocman, Radowce, Seret, Storożyniec, Suczawa, Wyżnica;

w Dalmacyi: Bencovac, Cattaro, Curzola, Imoski, Knin, Lesina, Makarska, Metkovic, Ragusa, Sebenico, Spalato i Zara.

C) Miejscowości, które nie mają rzeźni publicznej ani nie są siedzibą c. k. Starostwa lub magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej, a do których wolno wysyłać świnie rzeźne z Galicyi są:

w Austryi dolnej: Schwechat, powiat Bruck nad Litawą, (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Łukasza Hickmanna); Sitzendorf, powiat Ober-Hollabrun (celem wybicia w zakładach przemysłowych Jana Fitzingera i Józefa Wieningera); Ziersdorf, powiat Oberhollabruan (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Karola Stadlera);

w Czechach: Tannwald, powiat Gablonc, Josefstadt, powiat Königinhof (celem wybicia w rzeźni wojskowej); Politz n. M., powiat Braunau (dla braci Pejškar eksportujących wędliny i szynki); Ober-Hohenelbe, powiat Hohenelbe (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Fryderyka Erbena); Zwickau, powiat D. Gabel (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Konrada Neumanna);

w Morawii: Jaromierzyce, powiat mor. Trzebowa (celem wybicia w zakładzie przemysłowym masarza Edwarda Rovnera. Świnie muszą być przewiezione ze stacyi kolejowej Gewitsch do zakładu zaprzęgami końskimi).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. października 1903.

L. cz. C. 6/3 (4) [8743]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Węglarzowi przedtem w Szczawnicy wyżniej wniósł Mojżesz Chaim Liptscher pozew o 220 kor. 26 hal. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13. listopada 1903 godz. 9 rano Sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Antoni Węglarz z Szczawnicy wyżnej będzie go zastępował, dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 7. października 1903.

L. 144.296.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. października 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Dolina	Bolechów, Dolina, Dołżka, Gerynia, Niniów dolny;
	Gorlice	Bodaki, Bartne, Konieczna, Kryg, Nowica, Przegonina, Pstrążne, Rychwałd, Sękowa, Wapienne, Wołowiec;
	Jasło	Brzezowa, Czekaj, Desznica, Dobrynia, Jaworze, Kotań, Ożenna, Pielgrzymka, Samoklęski, Świerchowa, Świerzowa ruska;
	Kałusz	Nowy Kałusz;
	Kamionka	Busk (ob. dw.), Jabłonka (ob. dw.), Poburzany (ob. dw.).
	Krosno	Polany;
	Lisko	Buk, Łopienka, Maniów, Radziejowa, Solinka, Szczerbanówka, Tyskowe, Uherce, Zahoczewie;
	Nowy Sącz	Leluchów;
	Podhajce	Szczepanów;
	Przemyśl	Grochowce (ob. dw.), Prałkowce;
	Przemyślany	Alfredówka (gm. i ob. dw.);
	Stryj	Kalne, Kawsko, Pławie, Ryków, Stynawa niżna (gm. i ob. dw.), Tucholka, Żupanie (gm. i ob. dw);
	Turka	Dydiowa, Krasne, Krzywe, Libuchora, Łokieć, Rosochacz, Sianki, Wysocko wyżne;
Wąglik	Jarosław	Michałówka (ob. dw.);
	Kołomyja	Balińce (ob. dw.), Winograd (ob. dw.);
Szelestnica	Mielec	Izbiska;
	Strzyżów	Różanka;
Nosacizna	Biała	Brzezinka;
	Buczacz	Zielona, Żyznomierz (ob. dw.);
	Dolina	Dolina, Rożniatów, Wygoda ad Pacyków (ob. dw.);
	Lisko	Baligród;
	Podhajce	Toustobaby (ob. dw.);
	Skałat	Magdalówka (ob. dw.);
	Zaleszczyki	Milowce, (Adolfówka (ob. dw.);
	Lwów	Lwów IV. dzielnica;
Parchy	Borszczów	Skowiatyn;
	Brzesko	Radłów (ob. dw.);
	Dąbrowa	Dyament (ob. dw.), Olesno, Radgoszcz, Swarzów, Targowisko;
	Dolina	Czołhany, Dołżka, Wełdzirz;
	Jarosław	Nowa Grobla;
	Jasło	Łazy dębowieckie, Mytarz;
	Jaworów	Jazów nowy, (Wola jazowska), Starzyska;
	Kolbuszowa	Trześń;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Mielec	Trzciana;
	Nisko	Bieliniec;
	Podhajce	Sapowa;
	Stary Sambor	Galówka, Koniów, (Koniec dolny);
	Tarnów	Bobrowniki małe (ob. dw.);
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce, Zaleszczyki;
	Żydaczów	Rudniki (folwark Kazmierzówka);
Róża wąglikowa	Brody	Hrycowola, Turze;
	Kamionka	Strychanka;
	Mielec	Izbiska;
	Pilzno	Wola brzostecka, (Górka);
	Podhajce	Justynówka;
	Rawa	Hrebenne, Magierów (Podgóra), Okopy (Gerusy), Pogorzelisko;
	Sokal	Byszów;
	Śniatyn	Załucze;
	Tarnobrzeg	Dąbrowica, Żupawa (Iskra);
	Tarnów	Partyń (Łęg);
	Złoczów	Hodów, Ostrowczyk polny;
Pomór świń	Borszczów	Chudykowce, Dźwinogród, Dźwiniaczka (ob. dw.), Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Jezierzany, Krzywcze górne, Kudryńce, Łanowce, Łosiacz, Mielnica, Paniowce, Trubczyn, Turylcze, Wołkowce ad Borszczów, Zalesie;
	Cieszanów	Brusno nowe, Krowica hołodowska, Lisie jamy, Łukawiec, Młodów, Płazów, Podemszczyzna (Puhacze);
	Czortków	Byczkowce, (ob. dw.), Muchawka, Sosolówka, Ułaszkowce;
	Drohobycz	Rolów;
	Gródek	Milatyn, Powitno, Rodatycze;
	Grybów	Mogilno;
	Jarosław	Nienowice;
	Jaworów	Czołhynie, Semerówka, Szczepłoty;
	Kałusz	Chocin (ob. dw.), Nowy Kałusz;
	Kolbuszowa	Wola rusinowska;
	Kołomyja	Siemakowce (gm. i ob. dw.);
	Kraków	Las kościelnicki ad Wolica, Pleszów, Dziady ad Mników, Morawica;
	Mościska	Borbiatyn, Laszki gościńcowe, Podgać;
	Myślenice	Rabka (ob. dw.);
	Podgórze	Krzęcin, Skawina;
	Podhajce	Burkanów, Sosnów (ob. dw.);
	Przemyślany	Krosienko, Unterwalden. Wypyski (Grabowiec);
	Rawa	Kamionka wołoska, (Faryny i Lipnik), Smolin, Werchrata (Zawałyk);
	Rohatyn	Bukaczowce, Danilcze. Nastaszczyn, Podkamień (ob. dw.), Pomonięta, Zołczów, Zagórze knihynickie;
	Rudki	Pohorce;
	Sambor	Majnicz, Wołoszcza, Zarudzie;
	Sokal	Chłopiatyn, Mianowice;
	Stanisławów	Meducha, Pukasowa, Subotów;
	Strzyżów	Przybówka;
	Tarnopol	Ihrowica, Kurowce;

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Tłumacz	Krzywotuły Stare;
	Trembowla	Budzanów, Janów, Kobyłowłoki, Laskowce (gm. i ob. dw.);
	Wadowice	Paszkówka;
	Zaleszczyki	Worwolińce;
	Żółkiew	Dobrosin, Mierzwica, Turynka;
	Żydaczów	Stulsko;
Wścieklizna	Chrzanów	Młoszowa, Sanka;
	Łańcut	Kuryłówka;
	Przemyślany	Wypyski;
	Rawa	Szczepiatyn;
	Turka	Turka;
	Złoczów	Sokołówka;
Cholera drobiu	Mielec	Malinie;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.).
Róża wąglikowa: pow. Kocmań, Pohorluce.
Pomór świń: pow. Kocmań, gm. Czinkeu (ob. dw.).

Szląsk.

Pomór świń: w 1 powiecie 4 miejscowościach.
Cholera drobiu: w 1 powiecie 2 miejscowościach.

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Wiedeń XVII. dzielnica; pow. Oberhollabrunn gm. Grund; pow. Neukirchen, gm. Pitten; pow. Tulln, gm. Neuaigen.
Pomór świń: Wiedeń IX. dzielnica; 10 powiatach i 39 miejscowościach;
Róża wąglikowa: w 15 powiatach, 50 miejscowościach;
Nosacizna: Wiedeń X., XI., XIV. i XX. dzielnicach.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 756 miejscowościach 5338 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 24 miejsc. 200 zagr., Máramaros 8 miejsc. 58 zagr., Sáros 28 miejsc. 223 zagr., Szepes w 42 miejsc. 284 zagr., Trencsén 2 miejsc. 2 zagr., Ung 17 miejsc. 75 zagr. i Zemplén 24 miejsc. 137 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 50 gminach 187 zagrodach.
Pomór świń: w 1134 gminach i 1435 zagrodach.
Nosacizna: w 28 gminach i 33 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. pińczowski, gm. Nagorzany, miejsc. Marcinkowice; pow. stopnicki, gm. Pawłów, folw. Pawłów.

Nosacizna: pow. włoszczowskij, gm. Secemin, miejsc. Czaryca; pow. miechowski, gm. Igołomia, folw. Igołomia; pow. pińczowski, gm. Czarkowy, miejsc. Kolosy.

Wąglik: pow. włoszczowskij, gm. Lelew, miejsc. Melchów; pow. stopnicki, gm. Busk, miejsc. Weleez.

Pomór świń: pow. stopnickij, gm. Oleśnica, miejsc. Sroczków; gm. Szanec, miejsc. Służew; gm. Tuczeau, miejsc. Rzendów.

(Gubernia radomska).

Nosacizna: pow. iłżecki, gm. Błaziny, sandomorski pow., gm. Łoniów.
Wąglik: pow. sandomierski, gm. Dwiekozy, pow. opoczowski, gm. Studzienna.
Pomór świń: pow. opatowski, gm. Modliborzyce; pow. radomski gm. Gzowice i Skaryszów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. października 1903.

L. cz. C. IV. 182/3 (3) [8681 3—3]

Przeciw Norbertowi Rostowi wniesionymi zostały do sądu powiatowego w Rzeszowie przez Hipolita Śliwińskiego oraz Salomona Brauna i spóln. pozwy o zniesienie współwłasności realności lwh. 486 i 160 gm. Staroniwa, tudzież realności lwh. 2 i 646 gminy Rzeszów.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono ponowną rozprawę na 25. listopada 1903, 10. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana adw. Dra Segla w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 20. października 1903.

L. cz. Prez. 20.195 [8689 3—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej miadomości, że Pan Erazm Mroziński, reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. lipca 1903 L. 15671 notaryuszem w Mostach wielkich zamianowany złożywszy dnia 20. październik nika 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe ma rozpocząć.

Lwów, dnia 20. października 1903.

L. cz. C. I. 268/3 (1) [8512 3—3]

Przeciw p. Feliksowi Morskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez p. Abrahama Hellera prywatnego w Lubaczowie pozew o zapłacenie kwoty 440 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. listopada 1903 godz. 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 (dom Ruckera).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Morskiego ustanawia się p. dra Jakóba Szłapę adw. kraj. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 5. października 1903.

L. cz. C. I. 271/3 (1) [8718 2—3]

Przeciw p. Barbarze Rohs zamęż. Laubenstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez p. Annę z Schneidrów Buffi, gospodynię w Baszni górnej pozew o zezwolenie na intabulacyę prawa własności 1/2 majętnoś i obj. whl. 528 gm. kat. Basznia zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. listopada 1903 godzina 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 (dom Ruckera).

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Barbary Rohs zamęż. Laubenstein ustanawia się Pana Dr. Ignacego Bardacha w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 6. października 1903.

L. cz. C. VI. 326/3 (1) [8709 2—3]

Przeciw Piotrowi Sikorze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Kołomyi przez Bertę Markus pozew o 112 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17. listopada 1903 godzina 9. rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Leona Allerhanda adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 10. października 1903

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie obok Rzeszowa przyjmie stałego pomocniczego pisarza z dobrem i szybkiem pismem za wynagrodzeniem 2 K. 20 h dziennie. Zgłoszenia wraz z świadectwami należy wnieść do Naczelnictwa tegoż Sądu.

Osoba inteligentna wolna poszukuje miejsca zarządu do starszego wdowca. „Echo“ poste restante Przemyśl.

Pomocnik księgarski lub panna obznajomieni dokładnie z prowadzeniem działu czasopism, znajdą stałą posadę. Oferty pod „W. Z. Księgarnia“, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana Nr. 9 Lwów.

Nowość! Kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28, do zł. 40.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera

Lwów, Kopernika 5.

Pierze gęsie
tylko 60 centów

a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypania pierzyn, poduszek i spodków. Próbę w ilości 5 kilo wysyła za zaliczką pocztową **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (680)** Czechy. **Wymiana dozwolona.**

Upraszam o dokładny adres.

Sadzonki szparagów

3-letnie silne, najlepszego gatunku

100 sztuk 3 kor.

Zamówienia na adres **Biura dzienników,**
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Główna wygrana 50.000 kor!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD“

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000	koron
1	„	„	1000	„
6	wygranych	„	500	„
20	„	„	150	„
70	„	„	100	„
100	„	„	30	„
800	„	„	10	„
9000	„	„	5	„
9999	wygranych		125.000	kor.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 Korona

6. losów 5. koron 50. hal., 11. losów tylko 10. koron.

Losy mają tekst **polski**. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia **pocztą bezpłatnie.**

!! Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903 !!

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek główny 5

Pracownia kuśnierska

Józefa Munda

Lwów, Rynek l. 25. I. piętro (oficyny)

poleca się

do wyrobu futer wszelkiego rodzaju, męskich, damskich i dziecinnych, zarękawków, kołnierzy, czapek, boa i t. p.

po najtańszych cenach.

Specyalny wyrób serdaków.

!! Czyści, farbuje i odnawia futra !!

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Specyalny

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Skład dywanów

pod firmą

MAGASIN „Au PRIX FIXE“

Lwów, ul. Halicka l. 16.

Poleca wielce szanownej P. T. Publiczności olbrzymi wybór przeróżnych gatunków dywanów, portjer, firanek, chodników, linoleum, cerat, kap na stoły i łóżka, kołder, koców do podróży, der na konie, tudzież rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych po nader nizkich cenach. — **Szczególną senzacyę** wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orjentalne, które w drodze okazyi po bajecznie nizkich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła 2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski** ks. Konst. „Romans“, **Maliszewski W.** „Marzenie“ nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka“ z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie“, **Sokołowski M.** „Canzonetta“, **Stojowski Z.** „Dumka“, **Wierzchleyski R.** „Mazurek“, **Crescenzo C.** „Powodzenia“ Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus“, **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi“ Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości“ kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną“ i **Szczepkowski I.** „Krakowiak“; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chejecki.**

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70 ct.
„	Nr. II.	—	„	90 „
„	Nr. III.	1	„	10 „
„	Nr. IV.	1	„	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. października

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru Braci Fiałkowskich.